GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOW.
NAUCZYCIELI SZKÓŁ
ZAWODOWYCH

ROK VII

MIESIĘCZNIK

Nr. 1

WARSZAWA — 1935

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 1 STYCZEŃ — LUTY ROK VII

DO OGÓŁU P. T. KOLEŻANEK I KOLEGÓW!

239

W porozumieniu z Zarządem Głównym skieruje Komitet Redakcyjny w najbliższym czasie do szkół zrzeszonych w S. N. S. Z. odezwę z prośbą o odpowiedź, jakie kwestje danego typu szkolnictwa należy uważać za najaktualniejsze w obecnej chwili, oraz, o wskazanie nazwisk autorów, którzyby mogli podjąć się ich opracowania. Odpowiedzi kierowane pod adresem Redakcji Gl. S. Z. (Warszawa — Żórawia 9 m. 5), pozwolą Komitetowi Redakcyjnemu na opracowanie planu działalności na najbliższą przyszłość, jak również na zaktualizowanie materjału redakcyjnego, aby mógł odpowiadać bieżącym potrzebom szkoły i nauczyciela. ✪ Chwila obecna, kiedy dokonywują się w Ministerstwie W. R. i O. P. prace nad wytycznemi i programami, jest tak ważna i doniosła, że nie powinno w niej zabraknąć rzeczowej i poważnej opinji nauczycielstwa, które zabierając głos w najważniejszych i najaktualniejszych sprawach, może przyczynić się niejednokrotnie do ich pomyślnego i korzystnego rozwiązania.

Komitet Redakcyjny.

7 8?4

Biblioteka Jagiellońska

Stefan Kowalski, mag. praw.

NOWE PRZEPISY UPOSAŻENIOWE DLA NAUCZYCIELI PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Każdy nowy przepis prawny, zasadniczo normujący pewną dziedzinę, nasuwa w początkowym okresie swej mocy obowiązującej cały szereg najrozmaitszych wątpliwości, zdaje się być w wielu wypadkach niejasnym, zawierającym luki i niedomówienia. Oczywistem jest, iż struktura przepisu prawnego, jak również jego redakcja są w bardzo silnym stopniu uzależnione od normowanej przez siebie dziedziny życia i dlatego też im dziedzina ta jest bardziej skomplikowana, tem konstrukcja i redakcja przepisu siłą rzeczy zdaje się być mniej wyrazistą. ✪ Stąd więc powstają zazwyczaj przytoczone wyżej rzekome braki każdego nowego przepisu prawnego. ✪ Z biegiem czasu dopiero przepis taki zyskuje na jasności zarówno przez stosowanie go w praktyce, jak również przez wykładnię powołanych do tego czynników (władze administracyjne, Najwyższy Trybunał Administracyjny, sądy i t. p.). Dlatego też każdy nowy przepis prawny wymaga pewnego okresu czasu, nim społeczeństwo, czy też zainteresowana jego część, przepis ten sobie przyswoi. Przepisy uposażeniowe są jednemi z tych, które regulują bardzo istotną dziedzinę życia nauczycielskiego i dlatego są przedmiotem wielce żywego zainteresowania Wysokość uposażenia nauczyciela uzależniona jest od wielu czynników jak: kwalifikacje zawodowe, poziom szkoły, w której nauczyciel wykłada, ilość lat przepracowanych i t. d., co razem tworzy dziedzinę dość skomplikowaną. ✪Temu to właśnie należy głównie przypisać zjawisko, że jakkolwiek nowe przepisy uposażeniowe obowiązują już przez okres blisko roczny, to jednak stale dla wielu nauczycieli nie są całkowicie zrozumiałe i w konkretnych przypadkach nastręczają duże trudności. ✪ Celem ułatwienia nauczycielom szkół zawodowych dokładniejszego opanowania tych przepisów, podaje się poniżej szereg najważniejszych uwag i wyjaśnień odnoszących się do przepisów uposażeniowych, dotyczących nauczycieli szkół zawodowych. ✪ Uposażenia nauczycieli państwowych szkół normuje za-

sadniczo rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy z dn. 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663) oraz wykonawcze do niego rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781): Oba te rozporządzenia weszły w życie jednocześnie z dniem 1 lutego 1934 r. Stanowią one trzon nowych przepisów uposażeniowych, a dokoła nich powstał już cały kompleks rozporządzeń, oraz okólników Ministra W. R. i O. P., regulujących i wyjaśniających poszczególne zagadnienia. ✪ Ponieważ w artykule niniejszym stale będziemy się powoływali na wymienione wyżej normy zasadnicze, dla ułatwienia więc rozporządzenie Prezydenta oznaczać będziemy jako „ustawę" (u), rozporządzenie Rady Ministrów natomiast jako „rozporządzenie" R. M. (r. R. M.). ✪ Nowe przepisy uposażeniowe dotyczą bezpośrednio nauczycieli szkół państwowych i publicznych, pozostających na etacie Państwa, pośrednio natomiast kontraktowych nauczycieli szkół państwowych oraz nauczycieli szkół prywatnych, subsydjowanych przez Państwo. ✪ Uposażenie ustalone ustawą składa się z uposażenia zasadniczego, z dodatków: służbowego i lokalnego, z dodatkowego wynagrodzenia, z zasiłków i nagród pieniężnych oraz z zasiłku wyrównawczego. ✪ Uposażenie zasadnicze jest wynagrodzeniem za ogół czynności, połączonych ze stanowiskiem nauczyciela. Wysokość tego uposażenia uzależniona jest od należenia do pewnej grupy uposażeniowej. Dodatek służbowy, przysługuje ze względu na szczególne właściwości służby; dodatek lokalny uzależniony jest od pełnienia czynności służbowych w pewnych, ściśle określonych miejscowościach. Dodatkowe wynagrodzenie może przysługiwać za pełnienie czynności dodatkowych, niezwiązanych ze stanowiskiem danej osoby. ✪ Zasady przyznawania dodatkowego wynagrodzenia ustali Rada Ministrów. Przyznawanie zasiłków i nagród pieniężnych jest uzależnone od swobodnej decyzji władzy oraz od wysokości, przyznanych na ten cel kwot

budżetowych. Zasiłek wyrównawczy jest to dodatek, który przysługuje tym osobom, które na skutek przeszeregowania straciłyby więcej, niż 7% dotychczasowego swego uposażenia. ✪ Zaznaczyć tu należy, że przez uposażenie, jako podstawę do obliczania należności służbowych (pośmiertnego, odprawy i t. p.) rozumie się uposażenie zasadnicze wraz z ewentualnie przysługującemi dodatkami: lokalnym, służbowym, oraz zasiłkiem wyrównawczym — o ile poszczególne przepisy nie stanowią inaczej. ✪ Zgodnie z przepisami ustawy prawo do uposażenia powstaje: ✪ a) dla wstępujących do państwowej służby nauczycielskiej czy to po raz pierwszy, czy też ponownie, jeżeli faktyczne objęcie służby nastąpiło w ciągu miesiąca (a nie z pierwszym dniem miesiąca kalendarzowego) — od dnia objęcia służby. ✪ Uposażenie za okres czasu do pierwszego dnia najbliższego miesiąca kalendarzowego oblicza się z wysokości dziennej po 1/30 części uposażenia; ✪ b) w innych przypadkach — z pierwszym dniem najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu mianowania (awansu) lub po dniu powstania warunków, uzasadniających zmianę uposażenia, jeżeli dzień mianowania (awansu) albo zmiany warunków nie zbiega się z terminem płatności uposażenia. ✪ Prawo do uposażenia gaśnie natomiast: ✪ a) w razie śmierci nauczyciela — z ostatnim dniem tego miesiąca kalendarzowego, w którym śmierć nastąpiła; ✪ b) w razie rozwiązania stosunku służbowego w inny sposób — z ostatnim dniem tego miesiąca kalendarzowego, w którym stosunek służbowy istotnie ustał. Jednakże osoby, które samowolnie w ciągu miesiąca opuściły służbę państwową, powinny zwrócić Skarbowi Państwa niesłusznie pobraną część uposażenia, obliczoną w stosunku 1/30 części za jeden dzień, opuszczonej służby. W wypadku śmierci nauczyciela, osoba, która ponosi koszty pogrzebu, otrzymuje ze Skarbu Państwa zwrot tych kosztów, przyczem: ✪ a) jeżeli koszty pogrzebu ponoszą żoną, dzieci lub rodzice zmarłego, Skarb Państwa przyznaje na pokrycie kosztów pogrzebu ryczałt w wysokości trzymiesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia przez zmarłego; ✪ b) jeżeli koszty pogrzebu ponosi inna osoba, a zmarły nie pozostawił majątku ruchomego lub nieruchomego, wystarczającego na pokrycie tych kosztów, otrzymuje ona zwrot faktycznię poniesionych i udo-

wodnionych kosztów pogrzebu do wysokości jednak trzymiesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia przez zmarłego. ✪ W okresie pełnienia obowiązkowej służby wojskowej nauczyciel traci prawo do uposażenia od najbliższego terminu płatności tego uposażenia. ✪ Po powrocie ze służby wojskowej do służby nauczycielskiej przysługuje mu prawo do uposażenia od dnia objęcia służby. ✪ W okresie odbywania perjodycznych ćwiczeń wojskowych, nauczyciel zatrzymuje uposażenie z tytułu służby nauczycielskiej. ✪ Uposażenia, jak również wszelkiego rodzaju zasiłki i nagrody pieniężne, wypłacane na zasadzie postanowień ustawy, wolne są od państwowego podatku dochodowego oraz od opłaty emerytalnej. Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Skarbu w tym względzie (okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 91, z 22 czerwca 1934 r.) pod pojęciem „uposażenie" w tym wypadku rozumie się wszelkie należności pieniężne, przysługujące na podstawie ustawy, a stanowiące pewien dochód. ✪ Wolne więc od wymienionych wyżej opłat są również dodatki służbowe, dodatkowe wynagrodzenia i t. p. ✪ Z uposażenia nauczyciela mogą być dokonywane przez władze, asygnującą uposażenie potrącenia, tylko na podstawie: ✪ a) postanowień ustawowych; b) sądowych tytułów egzekucyjnych, zaopatrzonych klauzulą wykonalności; ✪ c) zarządzeń właściwych władz administracyjnych. ✪ Zarządzenia władz administracyjnych wtedy tylko mogą stworzyć tytuł prawny do potrąceń, jeżeli właściwa władza administracyjna jest kompetentna do wydawania orzeczenia w sprawie, stanowiącej ten tytuł prawny. ✪ Potrącenia dokonywane na podstawie zarządzeń władz administracyjnych mogą dotyczyć tylko roszczeń Skarbu Państwa, powstałych z tytułu stosunku służbowego oraz należności i danin. Roszczeniom Skarbu Państwa, jak również roszczeniom o alimenty służy bez względu na czas ich powstania pierwszeństwo zaspokojenia przed wszelkiemi innemi roszczeniami. ✪ Potrącenie może być dokonane do wysokości 1/5 części uposażenia łącznie ze wszelkiemi, przysługującemi nauczycielowi dodatkami. Wyjątkowo tylko, potrącenia powstałe z tytułu roszczeń alimentarnych mogą być dokonywane do wysokości 2/5 części uposażenia łącznie z wszelkiemi dodatkami. W wypadku zbiegu roszczeń alimentarnych, oraz roszczeń

z innych należności, jedna piąta część uposażenia łącznie z dodatkami staje się przedmiotem stosunkowego podziału zarówno na alimenty, jak i inne należności, drugą zaś piątą część przekazuje się wyłącznie na zaspokojenie roszczeń alimentarnych, o ileby pierwsza 1/5 część na nie przy zbiegu innych wierzycieli nie wystarczała. ✪ Wysokość potrąceń określona jest w art. 39 — 41 pragmatyki nauczycielskiej, t. j. ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, której jednolity tekst ogłoszony został w Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 873 z 1932 r.) Powyższe ograniczenie nie dotyczy jednak rat zaliczek na uposażenie oraz opłat za świadczenia Skarbu Państwa w naturze, które mogą być potrącane w pełnej wysokości niezależnie od potrąceń z innego tytułu. ✪ Nie podlegają żadnym potrąceniom następujące należności nauczyciela: ✪ a) Diety i koszty podróży w sprawach służbowych oraz koszty przeniesienia; ✪ b) wszelkie wsparcia i zapomogi, przyznane nauczycielowi poza jego uposażeniem służbowem, jako to: na leczenie jego lub jego rodziny, na pogrzeb jego rodziców, żony lub dzieci, spowodu klęski elementarnej lub innego nieszczęśliwego wypadku, albo też w innych szczególnych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach. Roszczenia nauczyciela do Skarbu Państwa, wynikające z tytułu uposażenia, przedawniają się po upływie lat trzech od dnia powstania odnośnego tytułu prawnego. ✪ Przedawnienie to stosuje się zarówno do roszczeń, wynikających z tytułu uposażenia, unormowanego w nowych przepisach uposażeniowych, jak i do roszczeń powstałych z tytułu uposażenia, unormowanego przepisami prawnemi, obowiązującemi przed wejściem w życie nowych przepisów uposażeniowych, przyczem bieg przedawnienia rozpoczyna się najwcześniej z dniem 1 lutego 1934 r. (t. j. z dniem wejścia w życie ustawy). Bieg przedawnienia przerwany może być przez każdą czynność przedsięwziętą przez nauczyciela lub jego należycie upoważnionego pełnomocnika w celu ustalenia lub dochodzenia wierzytelności, o ile Skarb Państwa (t. j. właściwe Kuratorjum Okręgu Szkolnego) został o tych czynnościach powiadomiony. ✪ Ustawa uposażeniowa przewiduje dwanaście grup uposażenia zasadniczego, z których interesującemi są dla nas grupy od V do XI włącznie. ✪ Stawki uposażeniowe

tch grup są następujące: Grupa V — 700 zł. miesięcznie, gr. VI — 450 zł., gr. VII — 335 zł., gr. VIII — 260 zł., gr. IX — 210 zł., gr. X — 160 zł., gr. XI — 130 zł. ✪ Zaliczenie nauczyciela do jednej z wymienionych wyżej grup jest uzależnione do jego kwalifikacyj zawodowych do nauczania, od poziomu szkoły, w której wykłada oraz od ilości lat, przepracowanych w szkole lub też zaliczonych mu na zasadzie właściwych przepisów do służby nauczycielskiej. ✪ Rozporządzenie Rady Ministrów, określając szczegółowo do jakich grup uposażeniowych powinni być nauczyciele zaliczeni oraz w jaki sposób automatycznie awansują, rozróżnia nauczycieli, którzy wstąpią na służbę państwową po dniu wejścia w życie ustawy t. j. po 1 lutym 1934 r. (dział I r. R. M.) oraz nauczycieli, którzy byli już czynni w tym terminie (dział IV r. R. M.). Między temi dwoma grupami zachodzą w początkowym okresie pewne różnice w uposażeniu, które jednakże zacierają się z biegiem lat zaliczanych do służby nauczycielskiej. ✪ Uposażenie nauczycieli drugiej grupy czynnych w dniu 1. II. 1934) jest związane ściśle z ich przeszeregowaniem wg. nowych przepisów uposażeniowych, omówione więc będzie poniżej, łącznie z omówieniem zasad przeszeregowania. ✪ Obecnie zajmiemy się pierwszą grupą nauczycieli, t. j. tymi, którzy ewentualnie wstąpili na służbę państwową po dniu 1. II. 1934 r. (§§ 22 — 31 r. R. M.). ✪ Nauczyciele tacy, posiadający kwalifikacje do nauczania w średnich szkołach zawodowych, którzy mają ukończone studja wyższe, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy VIII, przyczem po 9 latach służby przechodzą do grupy VII, po 18 latach do grupy VI, a po 27 latach mogą być awansowani według uznania władzy do grupy V. ✪ Nauczyciele, posiadający kwalifikacje do nauczania w średniej szkole zawodowej, którzy nie posiadają ukończonych studjów wyższych, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy IX, przyczem po 6 latach służby, przechodzą do grupy VIII, po 15 latach — do grupy VII, a wreszcie po 24 latach do grupy VI. ✪ Nauczyciele, którzy nauczają w średnich szkołach zawodowych, nie posiadając kwalifikacyj do nauczania, otrzymują uposażenie grupy IX i nie podlegają automatycznemu awansowi. ✪ Nauczyciele, posiadający kwalifikacje do nauczania w niższych szkołach zawo-

dowych, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy X, po 6 latach służby przechodzą do grupy IX, po 15 latach — do grupy VIII, po 24 latach — do grupy VII, wreszcie po 30 latach mogą być awansowani według swobodnego uznania władzy do grupy VI. ✪ Nauczyciele, którzy nauczają w niższych szkołach zawodowych, nie posiadając kwalifikacyj do nauczania, otrzymują uposażenie grupy X i wyżej nie awansują. ✪ Nauczyciele preparand otrzymują uposażenie i awansują do następnych grup na zasadach przewidzianych dla nauczycieli tych szkół, do których posiadają kwalifikacje. ✪ Jeżeli zaś nie posiadająją kwalifikacyj, otrzymują uposażenie grupy XI i nie podlegają automatycznemu awansowi. ✪ Dyrektorzy lub kierownicy szkół otrzymują uposażenie i awansują do następnych grup na zasadach przewidzianych dla nauczycieli tych szkół z tem, że przy obliczaniu lat służby należy liczyć ich służbę zarówno w charakterze nauczyciela, jak i dyrektora (kierownika). ✪ Instruktorzy, posiadający kwalifikacje do nauczania w szkole zawodowej jakiegokolwiek poziomu, otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy IX, po 9 latach służby przechodzą do grupy VIII, a po 24 latach — do grupy VII. Instruktorzy w szkołach zawodowych, którzy nie posiadają kwalifikacyj do nauczania, otrzymują uposażenie grupy IX i nie podlegają automatycznemu awansowi. ✪ Automatyczny awans może nastąpić tylko w dniu 1 stycznia roku następującego po ziszczeniu się warunków, wymaganych do tego awansu. Jak z powyższego wynika, uposażenie nauczycieli omawianej grupy (jak również zresztą i nauczycieli czynnych w dniu 1 lutego 1934) w pierwszym rzędzie jest uzależnione od ich kwalifikacyj zawodowych do nauczania. ✪ Obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 774), jakkolwiek weszło w życie z dniem 26 października 1932 r., to jednak z powodu braku rozporządzenia wykonawczego nie jest dotychczas wykonane, skutkiem czego kandydaci na nauczycieli szkół zawodowych w obecnej chwili nie mogą uzyskiwać formalnych kwalifikacyj do nauczania. ✪ Przechodzimy teraz do drugiej grupy nauczycieli, t. j. nauczycieli szkół zawodowych czynnych w dniu

1 lutego 1934 r. ✪ Główne zasady, regulujące sposób przeszeregowywania i automatycznego awansowania tych nauczycieli, podane zostały w §§ 47, 53 — 56, 58, 59, 63, 64 rozporządzenia R. M. ✪ Zgodnie z temi przepisami za podstawę do przeszeregowania bierze się pobory netto, które otrzymał nauczyciel w dniu 1 stycznia 1934 r. Przez pobory netto rozumie się kwotę obejmującą dotychczasowe uposażenie zasadnicze wraz z dodatkami (o ile nauczyciel je otrzymał): regulacyjnym, mieszkaniowym, wyrównawczym, a dla utrzymujących rodzinę także z dodatkiem ekonomicznym na jednego członka rodziny — zmniejszoną o przypadające od tej kwoty: podatek dochodowy, opłatę emerytalną i opłatę na Fundusz Pracy. W stosunku do nauczycieli, pobierających uposażenie wg. wymiaru dla stolicy, kwota powyższa zostaje jeszcze zmniejszona o 15% (t. j. o dawny t. zw. dodatek stołeczny). ✪ Opierając się na obliczonej w ten sposób kwocie poborów netto, właściwa władza zaszeregowuje nauczyciela do jednej z dwóch najbliższych tej kwocie grup uposażenia, przytoczonych powyżej. Wybór jednej z tych dwóch grup pozostawiony jest swobodnej decyzji władzy. ✪ Jeżeli np. kwota poborów netto nauczyciela w dn. 1 stycznia 1934 r. wyniosła 240 zł., to władza może tego nauczyciela zaszeregować do VIII lub IX grupy nowego uposażenia. ✪ Maksymalna strata, jaką nauczyciel może ponieść przy przeszeregowywaniu, została ustalona na 7% dotychczasowych poborów netto. Jeżeli więc po dokonanem w ten sposób przeszeregowaniu okaże się, że przypadające na dzień 1 lutego 1934 r. pobory nauczyciela (uposażenie zasadnicze wraz z ewentualnym dodatkiem lokalnym lub służbowym) są mniejsze od obliczonej na dzień 1 stycznia 1934 r. kwoty poborów netto, przyczem różnica między temi poborami jest większa, niż 7% dotychczasowych poborów netto, nauczyciel taki otrzymuje zasiłek wyrównawczy. Zasiłek ten powinien pokrywać różnicę między pełną stratą a stratą 7%. Zasiłek taki nie przysługuje w tych przypadkach, gdy po obliczeniu okaże się, że miałby on wynosić mniej niż 5 zł. dla zaszeregowanych do grupy VIII lub niższej, a mniej niż 10 zł. dla zaszeregowanych do grupy VII lub wyższej. Przyznane zasiłki wyrównawcze powinny być zaokrąglane do sum podzielnych przez 5: zaokrąglanie to dokonywane

powinno być w ten sposób, że kwota pozostająca po podziale tego zasiłku przez liczbę 5, mniejsza od 2 zł. 50 gr. zostaje odrzucona, większa natomiast zostaje podniesiona do 5 zł. ✪ Jeżeli nauczyciel z biegiem czasu awansuje do wyższej grupy uposażenia albo otrzyma dodatek służbowy, którego nie otrzymał na dzień 1. II. 1934 r. zasiłek wyrównawczy podlega stosownemu zmniejszeniu lub też całkowitemu wstrzymaniu w zależności od wysokości otrzymanego awansu. ✪ Zgodnie z interpretacją Ministerstwa Skarbu (przepisów ustawy, dotyczących zasiłku wyrównawczego, (okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 91, z dn. 22. VI. 1934 r.) odjęcie dodatku służbowego, przysługującego w dniu 1 lutego 1934 r. lub przyznanego po tym dniu, zarówno jak obniżenie grupy uposażenia, posiadanej w dniu 1. II. 1934 r. lub przyznanej po tym dniu nie może spowodować przyznania ponownie zasiłku wyrównawczego. Zasiłek ten bowiem służy na pokrycie różnicy między dotychczasowem uposażeniem, jakie przysługiwało w dn. 1 stycznia 1934 r., a nowem uposażeniem, przyznanem w dniu 1 lutego 1934 r. ✪ Co się tyczy automatycznych awansów nauczycieli szkół zawodowych, czynnych w dniu 1 lutego 1934 r. to rozporządzenie R. M. przewiduje dla nich specjalne normy. ✪ W tym wypadku podobnie jak i w odniesieniu do nauczycieli, którzy zostaną mianowani po dniu 1. II. 1934 r. rozporządzenie R. M. automatyczny awans uzależnia od kwalifikacyj do nauczania, od poziomu szkoły i od ilości zaliczonych lat służby nauczycielskiej. Ponieważ jednak, jak to wyżej zostało wspomniane, rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych nie jest dotychczas wykonywane z powodu braku rozporządzenia wykonawczego i olbrzymia większość nauczycieli szkół zawodowych nie posiada formalnie uznanych kwalifikacyj do nauczania, Mnisterstwo W. R. i O. P. okólnikiem Nr. 147 z dn. 29 września 1934 r. uregulowało sprawę automatycznego awansu nauczycieli czynnych w dn. 1 lutego 1934 r. tymczasowo (do czasu ukazania się wspomnianego wyżej rozporządzenia wykonawczego) przez odpowiednie nawiązanie do dawnej ustawy uposażeniowej z 1923 r. Okólnik ten wyjaśnia, iż należy tymczasowo uznać, że rozporządzenie R. M.,

mówiąc o nauczycielach kwalifikowanych, czynnych w dn. 1 lutego 1934 r. (§§ 53 — 55) *ma na myśli nauczycieli szkół zawodowych, którzy na mocy dawnych przepisów uposażeniowych posiadali kwalifikacje do uposażenia* t. j., którzy otrzymywali uposażenie na podstawie ustępu 1, 3, 4, i 5 art. 50, ustawy uposażeniowej z dn. 9 października 1923 r. Dawna ustawa uposażeniowa nie rozróżniała szkół zawodowych stopnia średniego i niższego, przeto wszystkich wspomnianych wyżej nauczycieli należy tymczasowo uważać w rozumieniu nowych przepisów uposażeniowych za posiadających kwalifikację do szkół średnich zawodowych, dlatego wszyscy ci nauczyciele, jako kwalifikowani nauczyciele średnich szkół zawodowych bez względu na to, czy uczą w szkole średniej czy niższej zawodowej, przechodzą do następnych grup uposażenia na podstawie przepisów rozporządzenia R. M., dotyczących awansów kwalifikowanych nauczycieli średnich szkół zawodowych, (§§ 54, 55 i 58 r. R. M.), ✪ Kwalifikowani więc w rozumieniu powyższych wyjaśnień nauczyciele, *posiadający ukończone studja wyższe*, którzy na skutek przeszeregowania z dotychczasowej grupy VIII uposażenia przeszli do grupy IX, awansują z dniem 1 stycznia 1935 r. (bez względu na ilość lat służby) do grupy VIII, po 10 latach służby — do grupy VII, po 18 latach służby — do grupy VI. ✪ Nauczyciele ci, którzy z dotychczasowej grupy VII przeszli do grupy VIII, awansują po 10 latach służby do grupy VII, po 18 latach — do grupy VI. ✪ Nauczyciele, którzy z dotychczasowej grupy VI przeszli do grupy VII, awansują po 19 latach służby do grupy VI. ✪ Kwalifikowani natomiast w rozumieniu przytoczonych wyżej wyjaśnień nauczyciele, *nie posiadający ukończonych studjów wyższych* (bez względu na poziom szkoły, w której wykładają), którzy na skutek przeszeregowania z dotychczasowej grupy IX uposażenia przeszli do grupy X awansują z dniem 1 stycznia 1935 r. do grupy IX, po siedmiu latach służby — do grupy VIII, po 18 latach służby — do grupy VII, wreszcie po 24 latach służby — do grupy VI. ✪ Nauczyciele ci, którzy z dotychczasowej VIII grupy uposażenia przeszli do grupy IX,

awansują po 6 latach służby do grupy VIII, po 15 latach służby — do grupy VII, wreszcie po 24 latach służby — do grupy VI. ✪ Nauczyciele, którzy z dotychczasowej grupy VII przeszli do grupy VIII, awansują po 15 latach służby do grupy VII, a po 24 latach — do grupy VI. ✪ Nauczyciele wreszcie, którzy z dotychczasowej grupy VI przeszli do grupy VII, awansują po 27 latach służby do grupy VI. ✪ Natomiast nauczyciele, którzy przed dniem 1 lutego 1934 r. otrzymywali uposażenie na podstawie ust. 2 art. 50. dawnej ustawy uposażeniowej z dn. 9 października 1923 r., jako niekwalifikowani w rozumieniu przepisów tej ustawy, zatrzymują grupę uposażenia, uzyskaną przy przeszeregowaniu aż do dnia 1 stycznia 1935 r., od której to daty powinni otrzymać IX grupę uposażenia i dalszemu awansowi nie podlegają. ✪ Instruktorzy, którzy przed dniem 1 lutego 1934 r. otrzymywali uposażenie na podstawie ust. 1, art. 55, dawnej ustawy uposażeniowej z 1923 r., są traktowani przy przechodzeniu do wyższych grup jako kwalifikowani i jeżeli z dotychczasowej grupy IX uposażenia przeszli na skutek przeszeregowania do grupy X, awansują z dniem 1 stycznia 1935 r. do grupy IX, po 9 latach służby — do grupy VIII, wreszcie po 24 latach służby do grupy VII. ✪ Instruktorzy natomiast, którzy przed dniem 1 lutego 1934 r. otrzymywali uposażenie na podstawie ust. 2 art. 55, dawnej ustawy uposażeniowej z 1923 r., a więc traktowani byli w myśl przepisów tej ustawy jako niewykwalifikowani, są również uważani za niekwalifikowanych w rozumieniu nowych przepisów uposażeniowych. ✪ Jeżeli więc instruktorzy ci przeszli na skutek zaszeregowania z dotychczasowej IX lub X grupy uposażenia do grupy X lub XI. awansują z dniem 1 stycznia 1935 r. do grupy IX i dalszemu awansowi nie podlegają. ✪ Nauczyciele instruktorzy, którzy na skutek przeszeregowania przeszli do grup, odpowiadających cyfrowo dotychczasowym, pozostają w nich tak długo, dopóki nie osiągną liczby lat służby, określonych wyżej dla nauczycieli, mianowanych po dniu 1 lutego 1934 r. ✪ Wszelkie przesunięcia do wyższej grupy uposażenia mogą nastąpić tylko w dniu 1 stycznia każdego roku po ziszczeniu się wymaganych warunków, nie wcześniej jednak, niż z dniem 1 stycznia 1935 r. ✪ Pewnego wyjaśnienia wymaga jeszcze

kwestja przeszeregowania nauczycielek, będących w dniu 1 lutego 1934 r. w stanie pozasłużbowym, a wstępujących po tym terminie do służby, otóż zgodnie z okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 146 z 27 września 1934 r. nauczycielki takie powinny być traktowane pod względem zaszeregowania tak, jak nauczyciele czynni w dniu 1 lutego 1934 r. ✪ Podkreślić jeszcze raz należy, że wspomniany na wstępie okólnik Nr. 147 reguluje sprawę kwalifikacyj do uposażenia nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych, czynnych w dniu 1 lutego 1934 r. tylko tymczasowo oraz, że zasady te nie mają znaczenia przy ustalaniu nauczycieli w/g pragmatyki nauczycielskiej. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych, sprawa automatycznego przechodzenia do wyższych grup uposażeniowych tych nauczycieli będzie uzgodniona z rozporządzeniem wykonawczem, co może pociągnąć za sobą ewentualne sprostowanie na niekorzyść zainteresowanych sposobu automatycznego ich awansowania. ✪ Najistotniejszym czynnikiem, od którego uzależniony jest automatyczny awans nauczyciela, jest ilość lat służby. ✪ Lata służby, czyli czas służby, mający wpływ na wymiar uposażenia nauczyciela, liczy się do dnia 1 lutego 1934 r. według przepisów w tym czasie obowiązujących, zalicza się więc czas służby, który bądź został zaliczony do uposażenia przez czynne w swoim czasie Komisje Weryfikacyjne, bądź władze szkolne, bądź wreszcie liczył się z urzędu na podstawie obowiązujących przepisów. ✪ Od dnia 1 lutego 1934 r. począwszy przy liczeniu lat służby należy się kierować następującemi zasadami: ✪ I. Uwzględnia się przy wymiarze uposażenia: ✪ a) czas nieprzerwanej służby czynnej oraz czas pracy i służby nauczycielskiej, jak również czas pracy zawodowej, zaliczony na podstawie art. 15, 90 lub 93 pragmatyki nauczycielskiej; ✪ b) wszelkie płatne urlopy: ✪ c) bezpłatne urlopy, udzielane na czas piastowania mandatu poselskiego lub senatorskiego oraz udzielane nauczycielom w celu pełnienia obowiązków nauczycielskch w instytucjach oświatowych zagranicą: ✪ d) bezpłatne urlopy. udzielane nauczycielowi w celu pełnienia obowiąz-

ków nauczycielskich w instytucjach oświatowych w kraju, o ile czas ten będzie uprzednio zaliczony do służby nauczycielskiej w myśl art. 15, ust. 9, pragmatyki nauczycielskiej. ✪ II. Nie uwzględnia się przy wymiarze uposażenia: ✪ a) czasu pełnienia obowiązkowej służby wojskowej; ✪ b) czasu urlopu bezpłatnego, z wyjątkami wyżej przytoczonemi (w punkcie I); ✪ c) czasu zawieszenia w służbie lub osadzenia w areszcie śledczym, o ile nie zapadł wyrok lub orzeczenie uwalniające, względnie o ile nie nałożono jedynie kary porządkowej; ✪ d) okresu nałożonej w drodze dyscyplinarnej kary odliczenia lat służby.

(dok. nast.)

---

dr. Stefanja Zahorska — Warszawa.

UWAGI W SPRAWIE PROGRAMU ESTETYKI ZAWODOWEJ

Kultura artystyczna jest dla szkolnictwa zawodowego rękodzielniczego poniekąd podstawą bytu. Niezależnie od tego, czy szkoły zawodowe będą — jak dotąd — kształciły pracowników dla drobnych i średnich warsztatów rękodzielniczych, czy też nastawią się na mniejszy lub większy kontakt z wytwórczością fabryczną, kształcąc jednostki kierujące działami lub warsztatami fabrycznemi — w jednym i drugim wypadku pracowniczki przemysłu kobiecego muszą, prócz znajomości techniki swego zawodu posiadać pewne wyrobienie estetyczne i wrażliwość artystyczną. Te właśnie cechy mogą uczynić z wychowanek szkół zawodowych element bardziej poszukiwany i cenniejszy na rynku pracy. Właśnie bowiem kultura artystyczna, połączona z umiejętnością szybkiego i taniego wykonania, może wyrobom wychowanic utorować drogę do zbytu. W szkołach ogólnokształcących można — ostatecznie — uważać kulturę artystyczną za mniejszy lub większy luksus; w szkołach rękodzielniczych jest ona bezwzględnie elementem pierwszej potrzeby. ✪ Jeżeli z jednej strony zasadą naczelną musi być tworzenie przedmiotów użytkowych jak najtańszych, przeznaczonych i dostępnych dla szerokich mas, jeśli organizacja szkoły i organizacja pracy nastawiona być musi na najtańszą kalkulację w pieniądzu, w czasie i we włożonej

energji pracy — to z drugiej strony tylko pomysłowość artystyczna, tylko wysoka (choć prosta) jakość formalnych zestawień i zasób kultury estetycznej, włożony w najprostsze wyroby. może nas uchronić przed beznadziejnością tandety i szarzyzną bezmyślnego schematu. W Paryżu — krawcowe, modniarki, rysownicy konfekcyjni i t. p. siedzą godzinami w muzeum sztuk dekoracyjnych, szukają impulsów, pomysłów, jakkolwiek to, co tworzą, nie jest w niczem naśladownictwem przeszłości. U nas brak kultury artystycznej objawia się w nieodpowiednich proporjach, w ciężkich i niezdarnych formach, przedewszystkiem, w szarzyźnie lub prostactwie zestawień kolorowych — a równocześne także w nieumiejętności nawiązania do artystycznego dorobku przeszłości; zamało zna się u nas sztukę kształcenia się na minionych dokonaniach, bez popadania i propagowania historyzmu, bez niewolniczego naśladownictwa dawnych stylów. ✪ Trzeba się zastrzec, że o ile niepodobna jest pogłębić wrażliwości artystycznej, artystycznej kultury, bez posługiwania się materjałem historycznym, o ile nawiązanie do przeszłości artystycznej jest rękojmią ciągłości kulturalnej danego narodu — o tyle historyzm w ścisłem tego słowa znaczeniu, naśladownictwo, i „obsesja historyczna" stanowią najgorsze zło i najcięższą chorobę. Trzeba odgraniczyć umiejętność korzystania z materjału historycznego dla celów zawodowych, aktualnych — od erudycji historycznej i historycznego naśladownictwa. ✪ W dotychczasowe programy szkół zawodowych wstawiono już 2 godziny rocznie na przedmiot nieokreślony bliżej w swej nazwie i metodzie, który poza nauką rysunku i poza nauką zawodu miał być czemś, coby spajało te dwie dziedziny o ściśle rzeczowym i ściśle celowym charakterze, który miał być pogłębieniem wiadomości zawodowych od strony artystycznej albo i historycznej. ✪ Jeśli chodzi o krawiecczyznę, obracano się przeważnie w ramach koncepcyj kostjumologicznych. Ale już drugi najpoważniejszy dział — bieliźniarstwo — nie dało się w żadną historyczną naukę, analogiczną do kostjumologji wtłoczyć. Dla innych działów historja haftu, koronki czy tkaniny, mogła być uznana za częściowo użyteczną, ale nie wypełniającą w całości zadania: wyrobienia kultury artystycznej. ✪ Kostjumologja po-

jęta ściśle jako nauka historyczna, jako historja ubiorów, okazała się w praktyce niewystarczająca. Nuczyciele i kierownicy szkół dali niejednokrotnie wyraz temu zapatrywaniu, zupełnie zresztą uzasadnionemu. Historja ubiorów nie jest logicznie zwartą, autonomiczną całością, jedna forma ubioru nie zawsze wynika koniecznie z drugiej, i forma sukni dzisiejszej nie da się wywieść logicznie i następczo z form ubiorów np. XVI w. Wynika z tego, że znajomość ubiorów w. XVI czy XVII nie daje doraźnych korzyści uczenicy, która ma uszyć suknię dziś, w wieku XX-tym. Każdorazowa forma ubioru jest raczej wynikiem każdorazowych historyczno-społecznych uwarunkowań, ale same w sobie formy te z siebie nie wynikają bez reszty. ✪ Tem nie mniej koncepcja kostjumologji powraca ciągle. Wyczuwa się wyraźnie potrzebę wyrobienia oka przyszłej krawcowej na różne możliwości komponowania postaci, na różne sposoby ujęcia ludzkiej sylwety i ludzkiego kształtu, na różne sposoby dekoracji i traktowania jedwabiu czy wełny i t. d. Kostjumologja wydaje się potrzebna nietyle ze względu na wiadomości historyczne, na dzieje wynikania jednej formy z drugiej (tem mniej ze względu na historję kultury, którą zawiera) — ile poprostu jako zbiór koncepcyj, pomysłów, zestawień linij, płaszczyzn, barw. W tem ujęciu konstjumologja, jako ściśle pojęta nauka historyczna, schodzi na plan drugi, na plan pierwszy wysuwa się raczej: nauka systematyczna o formach, linjach, barwach, układach — słowem, nauka o plastycznych i wzrokowych elementach krawiectwa, w której to nauce, dla krawiecczyzny właśnie, kostjumologja byłaby ważnym, ale nie jedynym współczynnikiem. Reasumując: celem musiałoby być nie nauczenie historji ubiorów, lecz wyrobienie estetyczne krawcowych na materjale kostjumologicznym i innym. ✪ Z tego punktu widzenia brak dyscypliny historycznej w stosunku do bieliźniarstwa nie byłby niczem groźnem. Jeżeli chodzi już nie o (gruntownie niepotrzebną) historję bielizny, ale o estetyczne wyrobienie bieliźniarek, to metoda nauczania pozostaje ta sama, co w stosunku do krawieczyzny, zmienia się tylko teren ćwiczeń. Wspólną byłaby tu konieczność zaznajomienia z proporcjami ciała, z formami, linjami, barwami — w bieliźniarstwie musiałby jednak większą rolę odgrywać ornament, je-

go rodzaje i style, gruntowniej i również na przykładach historycznych musiałoby się omówić stosunek ornamentu do samego przedmiotu, jego celu użytkowego, do materjału i techniki. Bieliźniarce, ze względu na istniejące zapotrzebowanie i zamiłowania, potrzebna jest znajomość i wyczucie stylów ornamentyki, mimo, że w danej chwili szkoła raczej zwalczać musi nadmiar dekoracyjności i przeć ku temu, by samą celowością, prostotą i pomysłowością zestawień form i barw osiągnąć jaknajwyższy efekt estetyczny. ✪ Odnosi się to również do działu haftarskiego i tkackiego. Historja tkanin i haftu, oraz historja ornamentyki nie może wysuwać się na plan pierwszy i nie może w sensie historycznym stać się przedmiotem nauki. Jednakże niepodobna nie zaznajomić przyszłych haftarek i tkaczek ze wspaniałem bogactwem zestawień barwnych i form w tkaninach i haftach zebranych przez nasze muzea lub nagromadzonych w wydawnictwach. ✪ Największe trudności przedstawia zagadnienie podniesienia kultury barwy, tem cięższe do przeprowadzenia, że mniejsze miasta nie posiadają ani muzeów ani wystaw, uczenice najczęściej nie widziały nic, coby mogło wysubtelnić ich wrażliwość wzrokową, stępioną przez szarzyznę lub kakofonję prowincjonalnych wyczynów artystycznych. Należy jednak zwrócić uwagę, że w miastach większych, jak Kraków, Poznań, Lwów, Wilno — materjał artystyczny jest niezmiernie obfity, lecz nikt nie umie zużytkować go dla doraźnych celów szkolnictwa zawodowego, nikt nie umie poza teoretyzowaniem, poetyzowaniem i estetyzowaniem, zużytkować go aktywnie i aktualnie. Oglądając np. stalle w kościele św. Anny w Krakowie patrząc na bogactwo zestawień kolorystycznych u malarza Czechowicza, można z niego zrobić „lekcję" niebiesko - złoto - szarych zestawień, lekkich łamanych harmonij, i można te impulsy — „marzenia kolorystyczne" — przenieść na kreacje krawieckie, bieliźniarskie i t. p. Takie impulsy można znaleźć nawet w małych miasteczkach, trzeba tylko mieć metodę uaktywnienia kapitału artystycznego, który bierny i niezużytkowany leży wszędzie. ✪ Pomijając jednak to korzystanie ze źródeł pozaszkolnych istnieje dziś już możność stworzenia sobie w obrębie szkoły pewnego materjału ilustrującego. zawsze dla lekcji dostępnego. Urządzona w roku

ubiegłym w 1-ej Miejskiej Szkole Rękodzielniczej wystawa pomocy naukowych i książek dla kultury artystycznej wykazała, że istnieją wydawnictwa — w szczególności francuskie, stosunkowo nie tak drogie, ponieważ płatne we frankach francuskich — o tak doskonałej technice reprodukcyjnej, tak czyste i bogate w kolorze, że można na ich podstawie prowadzić lekcje w obrębie szkoły. 1-sza Miejska Szkoła Rękodzielnicza posiada niewielki zbiór książek i wydawnictw kolorowych, które stanowią metodycznie ułożony zbiór pomocy naukowych do lekcyj o formach i zestawieniach barwnych. Ten zbiór obejmujący zarówno kolorowe reprodukcje obrazów jak kompozycyj tkaninowych, projektów na dywany, hafty, suknie i t. d. — uzupełniony jest bardzo prostym nabytkiem: workiem ścinków (szmaciarnią), zdobytych od poważnych magazynów krawieckich, w którym na skrawkach reprezentowane są wszelkie gatunki i kolory tkanin jedwabnych, wełnianych, bawełnianych i lnianych. Impulsy zdobyte przy oglądaniu wiekopomnych i wielkich dzieł sztuki realizują się potem w metodycznych ćwiczeniach w materjale. Są to ćwiczenia kompozycyjne — początkowo na płaszczyźnie (w kwadracie, prostokącie czy kole), które porównaćby można z ćwiczeniami stylistycznemi w nauce języka polskiego; barwa i faktura materjału, forma i linja, kontrasty i harmonje, rytmy i celowe arytmje, stają się elementami służącemi świadomej pracy — jak słowo i zdanie służy formowaniu się myśli. Ćwiczenia te oczywiście dopiero w ostatniej swej fazie mogą stać się modelowaniem pełnych kreacyj krawieckich lub bieliźniarskich i t. d. ✪ Przedmiot, o którym mowa, przedstawiałby się zatem, jako „Nauka o ubiorach, systematyczna i praktyczna" (nie historyczna), lub jako „Nauka o ornamentyce, o haftach i tkaninach z punktu widzenia form i barw". Mógłby być objęty ogólną nazwą: „Ćwiczenia w estetyce zawodowej krawieckiej", względnie „bieliźniarskiej", wzgl. „haftarskiej" lub „tkackiej". Metodologicznie przedmiot ten rozpadałby się na dwie części: część analityczno - historyczną, t. j. metodyczną naukę patrzenia i analizowania istniejących już dzieł sztuki i kreacyj danego zawodu z przeszłości i teraźniejszości; drugą zaś część stanowiłyby metodycznie ułożone ćwiczenia praktyczne w materjale, jako aktywne

dopełnienie i zużytkowanie części poprzedniej; ćwiczenia te w ostatniej swej fazie mają prowadzić do ćwiczeń w projektowaniu i modelowaniu pełnych przedmiotów danego zawodu i są przeznaczone do wydobycia z uczniów maksimum inwencji, maksimum oryginalności. Obydwie te części „estetyki zawodowej“ nie następują po sobie, lecz stale się przeplatają na wszystkich stopniach nauki. ✪ Oczywiście, że „Ćwiczenia w estetyce zawodowej“ (wzgl. „Nauka o ubiorach“ lub też „Nauka o ornamentyce, haftach i koronkach“ — czy jak zechcemy przedmiot ten nazwać) — musi pozostawać w ścisłym związku przedewszystkiem z nauką rysunków, następnie z nauką zawodu. Taka koordynacja jest zresztą zawsze w szkole potrzebna, w tym wypadku przedstawia ona tem mniejsze trudności, że nauczycielami byliby w danym wypadku przeważnie nauczyciele rysunków. Lekcje jednakże przez swój analityczno - historyczny charakter wyodrębniają się z całości nauki rysunków, nie mogą i nie powinny być utożsamiane i utopione w nauce rysunków, mającej inne cele, inną metodę, inny materjał pomocniczy. Nauczycieli rysunków należy oczywiście dokształcić z jednej strony w dziale historycznym, t. zn., dać im wiadomości z kostjumologji, historji ornamentu, tkanin i t. d. — z drugiej — i to jest najważniejsze — dokształcić ich metodologicznie w zagadnieniu kształcenia estetycznego, w sposobie prowadzenia ćwiczeń i t. d. Obecne pokolenie nauczycieli musiałoby być dokształcane na specjalnych kursach. ✪ Jeżeli chodzi o przyszłe pokolenie nauczycieli, sprawa załatwi się przez wprowadzenie metodyki danego przedmiotu do liceum, wzgl. do egzaminów państwowych przy szkołach sztuk pięknych, kształcących nauczycieli rysunków. W szkołach Sztuk Pięknych przedmiot powinien być obowiązkowy dla tych wychowanków, którzy pragną poświęcić się pracy w żeńskich szkołach zawodowych. Jest rzeczą bardzo ważną, by nauczyciele rysunków dla szkół zawodowych zetknęli się z zagadnieniami zawodowemi i estetyki zawodowej (historycznie i metodologicznie pojętej) już w trakcie swych własnych studjów: by nie przychodzili do szkół zawodowych, tak jak to teraz się dzieje — artystycznie może doskonale wyszkoleni, niejednokrotnie dobrze obeznani z tkactwem — lecz bez kontaktu

z temi najważniejszemi dziedzinami, jakie w żeńskiem szkolnictwie zawodowem stanowią krawieczyzna, bieliźniarstwo i haftarstwo. ✪ Sądzę, że przedmiot ten da się zmieścić w ramach dwóch godzin, w ciągu dwóch lat. W żadnym wypadku nie można ograniczać go do jednego roku. Ponieważ polega on nie na zdobyciu jakichś konkretnych wiadomości, lecz przedewszystkiem na wyszkoleniu wzrokowem, na wysubtelnieniu wrażliwości, potrzebne jest ćwiczenie choćby przez niewielką ilość godzin, lecz w ciągu dłuższego czasu.

---

dr. Leon Koźmiński — Warszawa.

O PROGRAM NAUKI JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH W GIMNAZJUM KUPIECKIEM

Nauczanie języków nowożytnych w szkołach handlowych winno mieć cele praktyczne językowe, poznawcze i wychowawcze. ✪ Celem praktycznym winno być dawanie uczniom możliwości porozumienia się, tak w słowie jak i w piśmie, w zakresie zjawisk życia codziennego i potrzeb zawodowych. Zaznajomienie się z zasadniczemi zjawiskami gramatycznemi w ich praktycznem zastosowaniu. Rozumienie i pisanie listów najczęściej spotykanych w stosunkach z zagranicą. ✪ Celem poznawczym winno być zapoznanie się z niektóremi cechami charakterystycznemi kupca obcego. niektóremi zwyczajami kupieckiemi i instytucjami handlowemi i tą drogą opanowanie pewnego minimum terminologji handlowej z dziedziny techniki handlu, jak i słownictwa odnoszącego się do towarów eksportowanych i importowanych. ✪ Celem wychowawczym winno być wyrobienie w młodzieży poszanowania dla pracy i zamiłowania do zawodu kupieckiego przez przyjrzenie się rezultatom pracy obcych, pobudzenie inicjatywy i uzdolnień organizacyjnych młodzieży na przykładach zaczerpniętych z życia obcych, wreszcie danie, jak w gimnazjum ogólnokształcącem, poglądu na świat przez poznanie życia i charakteru cudzoziemca i uświadomienie sobie tym sposobem odrębności i wartości własnej. ✪ Tą drogą język obcy obok celów czysto języko-

wych, miałby za zadanie pogłębianie i uzupełnianie kształcenia zawodowego i winien przyczynić się do wychowania światłego, państwowo i społecznie uświadomionego obywatela kupca. ✪ Rezultaty minimalne, które winno się osiągnąć przy nauce języków obcych, winny być różne, zależnie od typu szkoły lub raczej od kategorji pracowników, jakich dana szkoła będzie kształciła. ✪ Gimnazjum kupieckie będzie kształciło samodzielnych pracowników i kierowników przedsiębiorstw handlu detalicznego i kwalifikowanych pracowników - wykonawców w handlu hurtowym i w urzędach. W niektórych wypadkach będą się przygotowywali w gimnazjach kupieckich przyszli przedstawiciele handlowi naszych firm eksportujących, to jest ludzie, dla których znajomość języków jest podstawą wszelkiej działalności. ✪ Wszystkie te kategorje pracowników powinny wynieść ze szkół jako trwały nabytek znajomość języka obcego w takim zakresie, aby porozumieć się w słowie i w piśmie, tak w zakresie potrzeb życia codziennego, jak i wymagań zawodowych. Pracownicy ci winni też móc zrozumieć i odpisać na przeciętny list handlowy. Po uświadomieniu sobie celów języka w szkołach handlowych i minimalnych rezultatów, które powinno się osiągać w gimnazjach kupieckich, aby uczynić nauczanie języków obcych praktycznie celowem dla przyszłego kupca, należy zastanowić się nad minimalnym wymiarem godzin, przy którym możnaby osiągnąć te rezultaty. Zdaniem mojem, minimalny wymiar godzin nauczania, dla języka nie słowiańskiego, powinien wynosić 5, 4, 4, 4 przy czteroletnim jednolitym programie nauczania. Jest to wymiar zaledwie równy ilości godzin przeznaczonych na język nowożytny w gimnazjum ogólnokształcącem. Wymiar ten jest koniecznością i ze względu na brak nauki łaciny w gimnazjum handlowem i też z powodu, że uczniowie tych gimnazjów rekrutują się dotąd ze sfer mało kulturalnych. ✪ Trzyletnie nauczanie przy proponowanym przez Ministerstwo wymiarze godzin 4, 4, 3 nie da żadnego trwałego rezultatu praktycznego, więc należałoby uważać to nauczanie za niecelowe. ✪ Brak poważnie potraktowanej nauki języka nowożytnego w gimnazjum kupieckiem nietylko zamknąłby bezapelacyjnie drogę ich absolwentom do liceów i do całego szeregu stanowisk w handlu tak detalicz-

nym, jak i hurtowym, ale pozbawiłby uczniów jednej z najskuteczniejszych dyscyplin humanistycznego kształcenia. Spowodowałoby to kolosalne braki w wykształceniu uczniów szczególnie wobec braku łaciny. ✪ Wytyczne Ministerstwa zawierają ilość godzin nauki tygodniowo przeznaczoną na poszczególne przedmioty i ogólną ilość godzin, która ma wynosić 33 tygodniowo, nie licząc godzin przedmiotów nadobowiązkowych. ✪ Przy tak obciążonym programie jest bardzo wątpliwe, aby znalazło się dość czasu na poważne uczenie dwóch języków nowożytnych. Nie widzę też potrzeby, aby każdy samodzielny pracownik sklepu detalicznego i każda wykonawcza siła wielkiego przedsiębiorstwa musieli znać dwa języki obce. Dopiero w liceum uczenie dwóch języków obcych stanie się koniecznością. ✪ Przy wyborze języków, jakich powinno się uczyć w gimnazjum kupieckiem, należy wziąć specjalnie pod uwagę potrzeby regjonalne. Każde gimnazjum powinno mieć do wyboru dwa języki, aby móc uwzględnić specjalne wymagania różnych dziedzin handlu i ewentualne przygotowanie młodzieży, która pragnęłaby uczęszczać do liceów. ✪ Metoda nauczania w gimnazjum kupieckiem winna być identyczna z metodą nauczania w gimnazjum ogólnokształcącem i dopiero w klasie trzeciej przy nauczaniu korespondencji handlowej należy przejść do metody frazeologiczno - analitycznej, polegającej na zredukowaniu do minimum ilości wzorów i podaniu przy każdym typie listu planu i frazeologji, odpowiadającej najczęściej spotykanym warjantom tego listu. Przy każdym liście należy też objaśnić, do jakiej tranzakcji ma doprowadzić, lub jakiej tranzakcji jest wynikiem. To nawiązanie do nauki o handlu pozwala wprowadzić cały szereg słów technicznych, a jest dość łatwe, bo uczniowie uczyli się już po polsku nauki o handlu i uczą się korespondencji handlowej polskiej. ✪ Materjał rzeczowy jak i podręczniki dla pierwszych trzech lat nauczania należy zapożyczyć od gimnazjum ogólnokształcącego, ponieważ cały program nowego gimnazjum jest nastawiony na praktyczne porozumienie się w obcym języku, a jest to też pierwszy cel nauki języka w gimnazjach zawodowych. ✪ Takiemu założeniu możnaby uczynić zarzut, że podręczniki przeznaczone do nauki języków w gimnazjum ogólnokształcącem, nie

uwzględniają celu wychowawczego gimnazjum kupieckiego, nie wychowując kupca. ✪ Zarzut ten okaże się bardzo słaby wobec poważnych korzyści, jakie da wspólność metod nauczania i podręczników z gimnazjum ogólnokształcącem. W pierwszych bowiem latach nauczania języka obcego, nawet przy specjalnych podręcznikach, musi się uwzględnić wyłącznie cele praktyczno językowe, a dopiero gdy uczeń przyswoi sobie choć elementy obcego języka, można uwzględnić cele poznawcze i wychowawcze. Należy zresztą wpierw wychowywać świadomego obywatela, a potem dopiero uwzględnić cechy charakterystyczne obywatela - kupca. Wychowanie obywatelskie zajmuje dość miejsca w programie języków w gimnazjum ogólnokształcącem. ✪ Dopiero po trzech latach nauczania, gdy uczeń opanował już płynne czytanie, umie już rozmówić się i poprowadzić łatwą rozmowę w związku z przeczytanym tekstem, stosuje praktycznie podstawowe formy językowe i umie pisemnie odpowiedzieć na pytania, wtedy można zastąpić naukę z podręczników dla gimnazjów ogólnokształcących opowiadaniami, żywemi opisami, barwnemi obrazami i scenami z życia kupca francuskiego, niemieckiego lub angielskiego. ✪ Specjalny podręcznik dla klasy czwartej gimnazjum kupieckiego, którym można zastąpić czasem część lektury klasy trzeciej, winien zawierać, jak wspominałem, opowiadania, żywe opisy barwne, obrazki i sceny z życia kupca zagranicą. Tą drogą należy uczniów zapoznać z elementarną terminologją z dziedziny techniki handlu i ze słownictwem, odnoszącem się do towarów eksportowanych i importowanych z państw, których języka się uczą. ✪ Teksty należy brać z opisów, dialogów i scen zaczerpniętych z autorów francuskich, niemieckich lub angielskich, którzy opisują lub odtwarzają życie, a nie z rozważań o charakterze teoretycznym. ✪ Unikać wogóle należy uogólnień ze względu na możliwość omyłek ze strony mało wyspecjalizowanych nauczycieli. ✪ Korespondencja handlowa winna być traktowana na tym poziomie łącznie z językiem i nauczyciel winien poświęcić jej część lekcyj przez cały rok, a nie uczyć jej przez parę ostatnich miesięcy. ✪ Współczesna dydaktyka języków obcych w szkolnictwie handlowem, przeciwna jest starej metodzie stosowanej często w Niemczech, a polegają-

cej na wprowadzeniu ucznia szkoły handlowej zaraz na pierwszych lekcjach języka obcego w terminologję techniczną biura handowego, składu towarowego a zaraz potem zapoznawanie go z urządzeniami kupieckiemi, pocztą etc. ✪ Tak pojęta nauka języka obcego jest raczej tresurą językową a nie kształceniem systematycznem. Taka tresura może mieć tylko czasowe i powierzchowne rezultaty, które nie mają żadnej wartości kształcącej. ✪ Wytyczne Ministerstwa proponują, aby już w programie klasy drugiej umieścić „organizację i technikę pracy przedsiębiorstw detalicznych, przedewszystkiem branży spożywczej, włókienniczej, galanteryjnej i konfekcyjnej“. Nie bierze się jednak pod uwagę, że uczniowie wynieśli z klasy pierwszej zaledwie znajomość 300 wyrazów obcych... ✪ Uważam, że wymagania te są niecelowe z następujących powodów: ✪ 1) jedną z zasad nauki języków metodą bezpośrednią, która jest przez wytyczne słusznie zresztą narzucona, jest zasada, że naukę należy rozpoczynać od nazw rzeczy bliższych i czynności mogących łatwo być zilustrowanemi, a dopiero później przejść do rzeczy dalszych i do czynności trudniejszych do uzmysłowienia. Trudno jest przecież uważać za rzecz bliższą uczniowi lat 13 lub 14, biuro handlowe lub organizację pracy przedsiębiorstw, niż klasę i szkołę: ✪ 2) podstawą doboru słów w podręcznkach dla początków języka obcego jest przydatność danego słowa w mowie potocznej i jego częstotliwość. Trudno jest zaliczyć do 700 pierwszych słów, których ma się uczeń nauczyć, wyrażeń z dziedziny techniki i organizacji przedsiębiorstw: ✪ 3) przed poznaniem nawet najważniejszych słów technicznych należy rozmówić się z cudzoziemcem w zakresie potrzeb życia codziennego. Jest to praktycznie ważniejsze i stanowi podstawę dalszej nauki; ✪ 4) jest przeciwne zasadom dydaktyki uczenie wiadomości technicznych w języku obcym, zanim uczniowie nie opanowali tych wiadomości w języku ojczystym. Przeciwne postępowanie prowadzi do mylnych pojęć i zbytniej symplifikacji; ✪ 5) możliwość, prawem zastrzeżona, przejścia do liceów wymaga od absolwentów gimnazjów kupieckich i ogólnokształcących podobnego zasobu podstawowych słów. ✪ Kilka tych uwag, które mi się nasunęły przy czytaniu „Wytycznych dla autorów programów gimnazjów kupiec-

kich" wydanych przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych traktuję jako początek dyskusji nad metodą i programem nauczania języków w szkolnictwie zawodowem.

---

*Ir. Laskowska — Warszawa**)

O NAUCZANIU GOSPODARSTWA W SZKOLE NIEGOSPODARCZEJ

W kształceniu gospodarczem społeczeństwa na specjalną uwagę zasługuje sprawa nauczania gospodarstwa domowego jako przedmiotu pomocniczego w szkołach różnych typów. ✪ Dla zrealizowania hasła: „analogicznie do obowiązku odbycia służby wojskowej przez mężczyzn, kobiety obowiązywać powinno ukończenie szkoły gospodarczej" musimy przewidzieć wiele lat usilnej pracy propagandowej. W obecnej chwili nieznaczny tylko procent kobiet przejdzie przez szkoły i kursy gospodarcze, do szerokich zaś sfer hasła racjonalizacji czynności domowych najprędzej dotrzeć będą mogły przy pomocy szkół powszechnych i zawodowych niegospodarczych. ✪ Uwagi, jakie się nasuwają w sprawie nauczania gospodarstwa w wyżej wymienionych szkołach, dotyczą: ✪ 1) programu, 2) sposobów jego realizowania. ✪ I. Program nauki gospodarstwa domowego jako przedmiotu pomocniczego nie może być skrótem programu szkół gospodarczych. Program ten powinien być zróżnicowany, przystosowany do typu i stopnia organizacyjnego szkoły powinien również posiadać zabarwienie regjonalne. Wytyczna ta nabierze specjalnej wagi dla programu nauczania gospodarstwa w szkole zawodowej (niegospodarczej). Należy sobie uświadomić, że absolwentki szkoły zawodowej w swej działalności życiowej postawią na I planie swój zawód. gospodarstwo domowe będzie ich zawodem ubocznym, któremu mniej lub więcej dorywczo będą się poświęcały. Wnioski z tego nasuwają się następujące: ✪ 1) w nauczaniu gospodarstwa w szkole zawodowej niegospodarczej mniejsze

---

*) Październik 1934 r.

stosunkowo znaczenie posiada kształcenie technika w zakresie domowych czynności, natomiast nie można uszczuplać miejsca na zagadnienia natury organizacyjnej i administracyjnej: ✪ w zakresie technicznych czynności należy wprowadzać metody uproszczone, pozwalające wykonać pracę w jaknajkrótszym czasie. ✪ 1. Absolwentka szkoły zawodowej, której program obejmuje naukę gospodarstwa jako przedmiotu pomocniczego, powinna umieć zorganizować swój dom i skontrolować prawidłowość działania domowej gospodarki. Z tego względu pierwszorzędne znaczenie będzie miała dla niej znajomość norm zarówno w dziedzinie domowych czynności, jak i w dziedzinie spożycia artykułów codziennej potrzeby. Powinna więc dobrze się orjentować, ile czasu należy przeznaczyć na utrzymanie mieszkania w porządku, jakie ilości poszczególnych produktów spożywczych, środków służących do czyszczenia i prania, powinny ulegać zużyciu w warunkach jej gospodarstwa. Nawet b. intensywnie pracująca poza domem kobieta może podołać zadaniom układania budżetu domowego, rozdziału zajęć między domowników, ułożenia planu zajęć okresowych, ustalenia jadłospisów kuchennych, ustalenia trybu dnia dla dziecka. Ona również będzie decydowała w sprawach urządzenia mieszkania oraz doboru inwentarza. Szkoła powinna udzielić jej potrzebnych po temu wiadomości. ✪ Im wyższy stopień organizacyjny szkoły, tem więcej danych, że jej absolwentki będą się wyręczały w pracach domowych płatną pomocą. Powinny umieć ją sobie dobrać i umieć skontrolować — w spełnieniu tego zadania powinna dopomóc nauka gospodarstwa. ✪ 2. W zakresie prac domowych nie należy gardzić fabrycznemi preparatami, pozwalającemi na przyrządzenie potrawy w bardzo krótkim czasie lub t. p. Uczennice powinny poznać różne proszki, z których przygotowuje się budynie, zupy, galaretki. Należy je ostrzec przed nadmiernem ich stosowaniem, trzeba jednak pamiętać, że stawianie żądań maksymalnych, bez możności egzekutywy prowadzi do wręcz ujemnych rezultatów. Znaczy oto, że nie można narzucać pracowitych jadłopisów kobietom, które niewiele czasu mogą poświęcić na przyrządzenie posiłku. ✪ O konieczności zaznajomienia z dogotowywaczem zbędnem byłoby mówić: każda uczennica powinna go

w szkole sporządzić i zabrać ze sobą do użytkowania. Będzie to napewno pożyteczniejsze i bardziej niezastąpione niż zeszyt z przepisami kuchennemi. ✪ Nauka gospodarstwa powinna również zwrócić uwagę uczennic na korzyści, jakie zapewnia działanie zbiorowe; należy je więc zaznajomić z wspólnemi pralniami itp. ✪ II. Przechodząc do uwag, dotyczących sposobu realizowania programu, należy podkreślić konieczność postawienia sobie przez nauczycielkę pytania: „co i dlaczego chcę dać twym wychowankom". Należy bowiem liczyć się z tem, że program nie może narzucać schematu, zwalniającego nauczyciela od osobistego wysiłku i krępującego jego indywidualność, program musi być luźną ramą, w którą treść wkłada nauczyciel. ✪ Nie można stworzyć ani tak dobrego programu, by nieudolny i nierozumiejący jego intencyj nauczyciel nie potrafił go zepsuć — ani tak złego. by nie można wyciągnąć zeń wiele dobrego. Wniosek stąd, ten, że program nie zwalnia nauczyciela od osobistego wysiłku w kierunku dostosowania nauczania do rzeczywistych potrzeb uczniów. ✪ Nauczycielki gospodarstwa w szkole niegospodarczej napotykają przy realizowaniu programu szereg trudności przedewszystkiem natury technicznej. Najdotkliwszą z nich jest brak środków materjalnych, a co zatem idzie brak odpowiednich urządzeń i materjału ćwiczebnego. Zależnie od warunków miejscowych ten lub inny środek może się okazać skutecznym. W niniejszym artykule nie będę omawiała tych środków zaradczych. uwzględnie natomiast jeden wypadek, konkretny mianowicie ten, w którym warunki najmniej sprzyjają nauczaniu gospodarstwa: szkołę pozbawioną wszelkich urządzeń, niezbędnych dla nauki gospodarstwa. ✪ Czy w takich warunkach nauczanie gospodarstwa może dać rzeczywistą korzyść — czy nie byłoby słuszniej zrezygnować zeń zupełnie? Jestem zdania, że w szkołach stopnia gimnazjalnego i licealnego nawet w tych warunkach prowadzona nauka gospodarstwa domowego może (i powinna) dać dodatnie wyniki. Należy jedynie pamiętać, że nie mogą wypełniać lekcji teoretyczne pogadanki o tem, jak się pierze lub jak się przyrządza dany posiłek. Poniżej podaję projekt przeprowadzenia nauczania gospodarstwa w tych właśnie warunkach: ✪ Treść lekcji 1 stanowi wycieczka na targ i do sklepów dla *zakupu produk-*

tów na obiad. Za czyje pieniądze i dla kogo odbywa się ten zakup? Wystarczy tu uciec się o pomoc bądź do członków rady pedagogicznej bądź do Koła Rodzicielskiego, a napewno znajdzie się ktoś, kto powierzy zakup produktów, potrzebnych mu do obiadu w danym dniu. Zakup przeprowadzi nauczycielka wraz z uczennicami, informując je o tem, jak należy kupować. Temat ten może wypełnić parę lekcyj: na każdej z nich zwrócimy uwagę uczennic na pewną grupę produktów np. jednego dnia zakupy będą uwzględniały jadłospis mięsny, drugiego — jarski. Możliwem jest również zakupienie zapasu owoców i warzyw dla danego gospodarstwa połączone z obejrzeniem piwnicy, w której będą przechowywane, zrobieniem w niej porządków i odpowiedniem zamagazynowaniem tych artykułów. ✪ W czasie tych wycieczek wyniknie napewno kwestja podziału mięsa, przechowywania artykułów łatwo ulegających zepsuciu i szereg innych kwestyj, których omówienie stanowić będzie treść lekcyj następnych. (Niewolno tu zapomnieć o propagandzie chłodnictwa, do której obszerny i rzeczowy materjał łatwo znaleźć w odpowiedniej literaturze). ✪ Przy powyższem sformułowaniu temat wyniknie również kwestja *układania jadłospisów oraz zagadnienie preliminarza żywnościowego.* Nauczycielka powinna polecić uczennicom ułożenie kilku jadłospisów uwzględniających możliwości finansowe ich środowiska i przeprowadzić krytykę tych jadłospisów, wprowadzając konieczne modyfikacje. Wyłoni się tu odrazu sprawa proporcyj poszczególnych produktów dla kilku typowych potraw — uczennice powinny zdać sprawę z tego, jak się ta kwestja przedstawia na terenie ich domu. Pożądanem jest również, aby dziewczynki sporządziły budżet spożywczy za okres 1 miesiąca na podstawie rachunków domowych, obliczając, ile ogółem wydano na produkty spożywcze i w jaki sposób suma ta została rozdzielona między poszczególne grupy produktów spożywczych (jaki % tej sumy wydatkowano na tłuszcze, jaki na produkty zbożowe, jaki na owoce i warzywa*). Dane powyższe należy porównać ze

---

*) W związku z powyższem nasuwają się uwagi następujące: licząc się z tem, że dziewczęta mogłyby się krępować w ujawnianiu warunków domowych, należy apelować, by zbierały potrzebne dane

znormalizowanym budżetem, opracowanym przez Instytut Gospodarstwa Domowego. ✪ Jednym z następnych zadań będzie zagadnienie *racjonalnego rozplanowania urządzenia* kuchni, i pomieszczeń mieszkalnych. Zalecić tu można uczennicom zebranie fotografji i planów znanych im kuchen. Omawiając krytycznie zebrany tą drogą materjał, ustalimy wytyczne w zakresie rozplanowania i urządzenia kuchen w gospodarstwach rodzinnych. Nauczycielka ze swej strony przedstawia rysunki i fotografje z odpowiednich czasopism i informuje o odpowiednich wydawnictwach**): organizuje też wycieczkę do wzorowo urządzonej kuchni. Specjalną uwagę poświęca nauczycielka zaznajomieniu z różnymi rodzajami trzonów kuchennych. (Zalecić tu można jako zadanie demonstracyjne — obliczenie kosztu zagotowania 1 wody na różnych trzonach). ✪ W większości wypadków okazuje się możliwa demonstracja rozpalania pod płytą węglową, oraz użytkowania maszynki Emes i prymusa. ✪ Szkoły wielkomiejskie mają możność skorzystania z pokazów gotowania na gazie, urządzanych przez gazownię. ✪ W zakresie powyższego zagadnienia leży również wycieczka do Wzorowni Zw. Pań Domu względnie sklepu z naczyniami i przyrządami kuchennemi. ✪ Z zagadnieniem urządzenia kuchni i pokojów mieszkalnych wiąże się kwestja utrzymania ich w porządku. Rozwiązać ją można, przeprowadzając demonstrację porządków codziennych i okresowych na terenie prywatnego mieszkania. (Wynalezieniem odpowiedniego mieszkania powinien się zająć samorząd szkolny). ✪ *Ćwiczenia w zakresie czyszczenia i odświeżania* odzieży można przeprowadzić w jakiejkolwiek klasie. ✪ Dla przedstawienia całokształtu spraw domowych należy jeszcze zorganizować wycieczkę do wzorowego żłobka i przedszkola oraz opracować preliminarz budżetowy. ✪ Sądzę, że powyższy projekt można zrealizować w warunkach każdej szkoły przy róż-

---

na terenie dowolnych dobrze sobie znajomych domów. Należy też liczyć się z tem, by nie obciążać je zbytnio pracą domową — np. zestawienia z książeczek domowych rachunków mogą sporządzać w klasie, w czasie zajęć szkolnych.

**) Czasopisma: Organizacja Gospod. Domowego. Pani Domu broszura M. Chmieleńskiej: „Kuchnia".

nym wymiarze nauczania: zależnie od ilości godzin lekcyjnych, jakiemi rozporządzamy, traktujemy powyższe zagadnienia mniej lub więcej obszernie. ✪ Pragnęłabym, aby panie nauczycielki gospodarstwa w szkołach niegospodarczych zabrały głos w sprawie powyższej i wypowiedziały swe uwagi w stosunku do podanego tu projektu.

Inż. Stanisław Hławiczka — Bielsko.

NAUKA O RZUTACH W PRZYSZŁEM LICEUM MECHANICZNEM

Wchodząc w nowy ustrój szkolnictwa zawodowego, radzibyśmy widzieć usunięcie pewnych bolączek, które w dotychczasowej szkole technicznej dają się odczuwać nam, stojącym bezpośrednio przy warsztacie pracy w szkolnictwie zawodowem. Jedną z takich bolączek jest potraktowanie w dotychczasowych programach niektórych szkół mechanicznych prawdziwie po macoszemu nauki o rzutach przez ograniczenie ilości lekcyj tego przedmiotu do 2 tygodniowo w ciągu pierwszego roku nauki. *Może poszło to ograniczenie z chęci wyrzucenia ze szkoły* technicznej teoretycznego balastu geometrji wykreślnej. I taki motyw byłby słuszny. Jednak, że w wyniku tego ograniczenia trzeba było wyrzucić z programu działy geometrji wykreślnej wartości praktycznej, jak przedstawienie powierzchni śrubowych i skośnych położeń części maszyn w rzutach prostokątnych oraz przedstawianie aksonometryczne części maszyn. Działy tak ważne w praktyce biura konstrukcyjnego, jak: rozwinięcia i przenikania — z konieczności było trzeba potraktować pobieżnie, wykluczając wypadki trudniejsze. A co najboleśniejsze ze stanowiska metodyki nauczania tego przedmiotu, trzeba było zrezygnować z przeprowadzania w szkole samodzielnych praktycznych prac rysunkowych poza zeszytem — na arkuszach rysunkowych. ✪ Skutkiem tego od szeregu lat uczniowie, nie mając możności przetrawienia materjału, natrafiają na wyższych kursach w kreślarniach maszynowych na trudności (np. przy wyznaczaniu linji przenikań i przekrojów) i robią nieraz błędy rysunkowe, na których poprawianie na-

uczycielowi, zajętemu stroną konstrukcyjną rysunków, zgoła brak czasu. Daje się odczuć u uczniów widoczny brak wprawy w zastosowaniu zasad, poznanych w nauce o rzutach. Radziłem sobie dotychczas częściowo w ten sposób, że upraszałem kolegę, prowadzącego na 1-szym kursie kreślenia maszynowe, by zechciał wstawić w swój program choćby jeden rysunek z zakresu nauki o rzutach. Oczywiście takie rozszczepianie przedmiotu przynosi trudności w egzekwowaniu materjału — a przedewszystkiem: jeden rysunek — to stanowczo za mało! Próbowałem też zachęcać uczniów do nadobowiązkowych prac domowych z tego zakresu, pokazując im prace rysunkowe uczniów zakładu z czasów, kiedy 5 godzin tygodniowo przeznaczonych było na drugim kursie na geometrję wykreślną. Oglądali je z widocznem zainteresowaniem i podziwem, ale zaledwie kilku najzdolniejszych poświęciło coś z feryj B. Nar. na wykonanie podobnej pracy rysunkowej, czemu się nie dziwię. ✪ Nie pozostaje nic innego, jak błąd ten programowy szkół mechanicznych naprawić i to jak najprędzej, przy okazji przejścia tych szkół na typ licealny. Wszak liceum mechaniczne ma dać głębsze wyszkolenie techniczne, niż dotychczasowa 4 letnia szkoła mechaniczna typu średniego. Absolwent liceum mechanicznego będzie miał wszak za sobą okres nauki szkolnej (licząc od początku szkoły powszechnej) o jeden rok (względnie dwa lata) dłuższy niż wychowanek dotychczasowy szkoły mechanicznej średniej — i słusznie można się będzie spodziewać u niego dostatecznego wyrobienia w tym zakresie. w którym szkoła głównie może wyrobić, więc na pierwszem miejscu w zakresie kreśleń maszynowych, zwłaszcza gdy chodzi o liceum mechaniczne typu energetyczno - konstrukcyjnego. Zaraz tedy od początku uczeń liceum mechanicznego na lekcjach „kreśleń maszynowych" powinien wprawiać się w stosowaniu przyborów kreślarskich. stawianiu wymiarów. stosowaniu przekrojów — by opanować jak najwcześniej „technikę kreślenia". Równolegle zaś z „kreśleniami maszynowemi" od samego początku „nauka o rzutach z kreśleniami" powinna szkolić jego zmysł przestrzenny i doprowadzić wykształcenie tego zmysłu do tego stopnia, żeby zarówno przy zdjęciach z modeli. jak przy projektowaniu maszyn i urządzeń technicznych przedstawianie form przestrzennych w

płaskim rysunku nie nastręczało mu poważniejszych trudności. ✪ Zmysł przestrzenny ucznia powinno się szkolić wyłącznie na formach, zaczerpniętych z techniki maszynowej od najprostszych począwszy, aż do więcej złożonych o charakterze konkretnym. Z zasad nauki o rzutach i konstrukcji geometrji wykreślnej powinno się podawać tylko te, które żywcem będzie można i trzeba stosować w biurze konstrukcyjnem. Należą tu: dorabianie 2 i 3-go rzutu, wyznaczanie linji przekrojów i przenikań — zwłaszcza form obrotowych, wykonywanie rozwinięć, przedstawianie śrub i powierzchni śrubowych (np. ślimacznica, ślimak transportowy), przedstawianie części maszyn w położeniach skośnych (ściśle w miarę potrzeb biura konstrukcyjnego), koniecznie także przedstawianie aksonometryczne części maszyn, tak potrzebne w praktyce technicznej do unaocznienia trudniejszych form przestrzennych w braku zdjęć fotograficznych lub gotowych modeli. Każdy z tych działów obejmuje po kilka zasad konstrukcyjnych, z których każda wymaga: ✪ a) rozwinięica na wykładzie z demonstrowaniem modelami, ✪ b) przećwiczenia na najprostszych formach technicznych przy pomocy tablicy szkolnej i w zeszytach z krótkiemi ćwiczeniami domowemi, ✪ c) samodzielnych, choć wykonywanych pod kierunkiem nauczyciela prac rysunkowych, będących zastosowaniem poznanych zasad konstrukcyjnych do więcej złożonych form techniki maszynowej. ✪ Kreślenia te — wykonywane na arkuszach rysunkowych — uważam za najistotniejszą część „nauki o rzutach" i powinno ono zajmować blisko połowę czasu, przeznaczonego na ten przedmiot, jeżeli poznane zasady mają się utrwalić w umyśle uczniów na całe życie. Po objaśnieniu i przećwiczeniu danej zasady konstrukcyjnej powinno się dać ile możności zaraz sposobność uczniom do samodzielnego przetrawienia materjału w takim rysunku. Dlatego też rysunki najlepiej będą miały format mniejszy (42 × 39,7 cm). Szybkie ukończenie rysunku mniejszego. zawierającego małą ilość rysunków (2 tematy), da uczniom większe zadowolenie z pracy. W zestawieniu poniższem materjału nauki o rzutach przewiduję sporządzanie 10. takich rysunków w ciągu rocznego kursu nauki o rzutach. Pożądane byłoby przygotowanie i wydanie drukiem zbioru tematów z praktyki maszynowej. przystosowanych

wprost do formatu rysunków (najlepiej 2 na 1 arkusz) — z takiem podaniem wymiarów, by je można wprost zwykłą podziałką odmierzać. Krótkie objaśnienie danej części maszyny ożywiłoby temat, podkreślając jego aktualność. Jakiż byłby wymiar czasu, potrzebny do przeprowadzenia naszkicowanego programu „nauki o rzutach z kreśleniami“ na 1 kursie rocznym liceum mechanicznego? Da się to ustalić jedynie na podstawie szczegółowej analizy materjału. Podaję poniżej zestawienie materjału tego przedmiotu z podziałem na lekcje. Podział ten jest wynikiem 11-letniego przerabianie skracania i pogłębiania materjału nauki o rzutach z roku na rok.

Rozkład materjału:
I półrocze

1) 3 rzuty

Przegląd form technicznych 1
Jak powstaje rzut bryły 1
Odczytywanie przestrzen. rzut. 1
3 zasady rzutów, odnoszące się do odcinka 1
3 zasady rzutów, odnoszące się do figury 1

Przedstawianie w 1 rzucie brył ustawionych wzdłuż kierunku patrzenia:
ostrosłup 1
graniastosłup 1
walec i stożek 1
bryły obrotowe 1

Przedstawianie brył, skierowanych wpoprzek kierunku patrzenia:
ostrosłup i stożek 1
graniastosłup 1
walec i formy złożone 1
bryły obrotowe
łącznie z ćwiczeniami w odczytywaniu. rysunków):

Rzut poziomy.
Połączenie z rzutem poz. 1
Bryły w 2 rzutach:
ostrosłup i stożek 1
graniastosłup 1
graniastosłup w położeniach trudniejszych 1
walec 1
bry.ły obrotowe 1
Rysunek: przykład praktyczny 4

Wprowadzenie rzutu bocznego
zasada odnoszących 1
zasada przenoszenia głęb. 1
Bryły w 3 rzutach:
ustawione pionowo:
kanciaste 2
okrągłe 1
z dorabianiem rzutu bocznego, bryły, położone osią wgłąb z dorabianiem rzutu bocznego bryły, leżące osią wszerz z dorabianiem rzutu poziomego 2
Rysunek g. 4

razem 36

2 Przekroje

Przekroje graniastosłupa w różnych położeniach 4
przekroje ostrosłupa
przekroje walca 4
przekroje stożka 4
Rysunek 4

Przekroje brył obrotowych:
szyjki koło trzonu 1
tuż przy trzonie 1

kuli i wybrzuszenia 1
metodą kładów 1
Rysunek 4

razem 26

II półrocze.

3) Rozwinięcia:

graniastosłupa prostego i ściętego 1
walca prostego i ściętego 1
ostrosłupa 1
ostrosłupa skośnie ściętego 1
stożka 1
rysunek 4

razem 9

4 Przenikania:

brył symetrycznych 2
walców i stożków osiach przecinających się 5
rysunek 4
walców, przedstawiających się w jednym rzucie jako koło, 3
inne wypadki przenikania 2
rysunek 4

razem 18

5) Śruby i powierzchnie śrubowe:

Linja śrubowa 1
powierzchnia śrubowa 1
gwint płaski 1
gwint trapezowy 1
sprężyny 1
rysunek 4

razem 9

6) Skośne położenia:

przedstawianie skośnych położeń brył kanciastych i walców z pomocą obrotów 6
rysunek 6

razem 12

7) Aksonometrja:

zasady aksonometrji 1
kanciaste formy przedstawiane aksonometrycznie 1
kreślenie aksonometryczne walców 2
rysunek 6

razem 10

Uzasadnienie metodyczne początków nauki o rzutach podałem w nr. „Głos Szkoły Zaw.“ rok IV. nr. 1. w artykule: „Nauka o rzutach w

Razem lekcyj, wykładów i ćwiczeń w zeszytach 76, kreśleń 44 w całości 120 lekcyj.

Wobec tego, że 1 godzina tygodniowo daje 15 godzin w półroczu, a 30 w roku, daje to 4 godziny tygodniowo nauki o rzutach z kreśleniami. Czy trzyletnie liceum pomieści te 4 godziny w swoim programie? Owszem, jeżeli traktować się będzie naukę o rzutach jako wyodrębniony ze względów metodycznych dział kreśleń maszynowych. Wyodrębnienie jest konieczne ze względu na to, że wprawa w kreśleniu schodzi tu na drugi plan, a wysuwa się na pierwszy praca zmysłu przestrzennego, którego wykształcenie u technika maszynowego zwłaszcza u przyszłego konstruktora jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

INSTYTUT SPRAW SPOŁECZNYCH

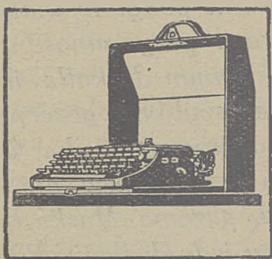
istniejący w Warszawie przy ul. Wiejskiej 19 (tel. 9-60141), wydaje co pewien czas komunikaty, przynoszące bardzo ciekawe oświetlenie warunków pracy w różnych dziedzinach przemysłu. Rzeczowe ujęcie faktów, poparte cyframi, wykazuje jasno, ile miljonów strat ponosi gospodarstwo społeczne w Polsce, skutkiem nieprzestrzegania bezpieczeństwa pracy lub braku opieki lekarskiej i urządzeń sanitarnych. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby nasze szkoły techniczne i rzemieślnicze zwróciły uwagę na te komunikaty, które dzięki swej zwięzłości, rzeczowości i dzięki jasnej, przystępnej formie nadają się do omawiania i dyskutowania z uczniami. Dla przykładu podajemy w bieżącym Nrze dwa komunikaty Instytutu, a mian. Nr. Nr. 113 i 116 ze stycznia b. r. Niektóre podamy jeszcze w następnych N-rach Głosu.

MAŁY REMINGTON

Trwały, dogodny, łatwo przenośny i tani.

Zastąpić może każdą dużą wzorową maszynę.

Daje piękne pismo i doskonałe kopje.



Ceny znacznie zniżone!
Dogodne warunki spłaty!

Modele:

NOISELESS — cichopiszące
z TABULATOREM — wzorowe
JUNIOR dostępne dla każdego

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE

BLOK — BRUN, Sp. Akc.

WARSZAWA HOTEL BRISTOL

ODDZIAŁY:

Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno i Gdańsk.

Prosimy żądać demnstracji.

NIEBEZPIECZEŃSTWO PRACY PRZY OCZYSZCZANIU ZBIORNIKÓW

Przy czyszczeniu wielkich zbiorników metalowych, kotłów i tanków, bardzo częste są wypadki śmiertelnego zatrucia robotników, którzy zstępują do ich wnętrza, względnie eksplozji gazów zawartych we wnętrzu zbiornika, najczęściej wskutek zawleczenia ognia przy naprawie zbiornika. Wypadki te występują nieraz pomimo zachowywania zwyczajnych środków bezpieczeństwa, jak przewiązanie pracownika, zaopatrzenie go w maskę przeciwgazową, ustawienie człowieka kontrolującego, ponieważ te powszechnie stosowane środki nie zapobiegają wszystkim niebezpieczeństwom, które zagrażają robotnikom zstępującym do wnętrza zbiorników. ✪ Należy się w takich wypadkach liczyć z potrójnem niebezpieczeństwem: obecności gazów trujących, gazów wybuchowych i braku tlenu. Tego ostatniego momentu zwykle nie bierze się pod uwagę i stąd wynikają najtragiczniejsze w skutkach błędy. Wystarczy bowiem krótki pobyt w kotle pozbawionym tlenu, aby robotnik utracił przytomność. Jeżeli robotnik zstępuje z palnikiem gazowym do kotła, w którym jest mało powietrza, wówczas tlen szybko wyczerpuje się i tworzy się tlenek węgla, który zatruwa robotnika. ✪ Jeśli wiemy. zgóry, że zbiornik zawiera gazy trujące, nie wystarczy zaopatrzyć robotnika w maskę gazową. Maska bowiem pochłania gazy trujące, nie tworzy jednak tlenu. Robotnik. pomimo maski gazowej, dusi się i może umrzeć spowodu braku tlenu. Tak samo jeśli temperatura wewnątrz kotła jest nieco podniesiona, sięga 20 — 30 stopni C., filtry masek gazowych zużywają się już w przeciągu 10 — 20 minut i potem przepuszczają gaz. Dotyczy to zwłaszcza zbiorników, które zawierają płyny bardzo lotne, a więc np. benzynę, benzol, ksylol, siarczek węgla i t. p. ✪ Robotnik, który schodzi do kotła, powinien być zaopatrzony nietylko w maskę gazową, ale i w zbiornik tlenu, wraz z odpowiednim aparatem. Ponieważ aparat taki jest dość ciężki i przeszkadza w pracy. lepiej jest zapomocą odpowiedniego przewodu dobrze wentylować zbiornik. doprowadzając doń świeże powietrze. W wypadkach kiedy istnieje obawa wybuchu gazów. nie należy wpuszczać świeżego

powietrza do zbiornika, wpuszcza się wówczas t. zw. gazy ochronne, które nie zawierają zupełnie tlenu i zapobiegają eksplozji. W takich wypadkach niezbędne jest użycie, obok maski gazowej, aparatu tlenowego i zachowanie jak najdalej idącej ostrożności w użyciu światła. ✪ Jakie środki ostrożności należy zachować przy szczególnie niebezpiecznem oczyszczaniu zbiorników po kwasie siarkowym, informuje na str. 159 i następnych książka K. Hessek i St. Micewicz — Praca w hutach cynku i ołowiu pod względem bezpieczeństwa i higjeny, wydana nakładem Instytutu Spraw Społecznych. ✪ Ponadto jest rzeczą wskazaną, aby przy czyszczeniu zbiornika zatrudnionych było conajmniej dwóch ludzi, z których jeden pozostaje nazewnątrz przy lince i w razie potrzeby niesie pomoc towarzyszowi.

POLSKA BEZ BUTÓW BEZPIECZEŃSTWA

W fabrykach metalurgicznych niezmiernie częste są wypadki okaleczenia lub nawet zmiażdżenia stóp i palców u nóg przez spadające ciężary i przedmioty metalowe. W hutnictwie i odlewnictwie natomiast powstają często oparzenia nóg w czasie przelewana płynnego żelaza, cynku lub szkła. Wypadki te pociągają za sobą nieraz trwałe kalectwo lub utratę zdolności do pracy, jeśli rana ulegnie zakażeniu i nogę trzeba amputować, — w każdym zaś wypadku leczenie tych uszkodzeń trwa bardzo długo i wymaga znacznych kosztów. ✪ We wzorowo prowadzonych fabrykach i hutach zapobiega się tym wypadkom przez zaopatrzenie robotników w odpowiednie obuwie ochronne. Np. przeciw zmiażdżeniu palców u nóg używa się obuwia z kapkami metalowemi ze stali pancernej, przeciw oparzeniom płynnym metalem butów z ochroną azbestową i t. p. W Niemczech i Stanach Zjednoczonych istnieje cały przemysł zajmujący się produkcją tego rodzaju „butów bezpieczeństwa", podobnie, jak u nas istnieją specjalne wytwórnie butów turystycznych, butów dla taterników, myśliwych i t. d. W krajach tych prowadzi się szeroką propagandę używania butów bezpieczeństwa, których cena ze względu na masową produkcję, jest bardzo przystępna, to też każda fabryka może w nie zaopatrzyć swą załogę. ✪ Niestety, polski przemysł szewcki

nie zainteresował się dotąd produkcją „butów bezpieczeństwa", robotnik polski nie może się zaopatrzyć w odpowiednie obuwie do pracy. W niektórych hutach na Śląsku robi się na miejscu buty ochronne, ale nie wszystkie z nich są należycie sporządzone, a przytem kosztują dość drogo, tak że fabryki i huty stosują je zwykle dopiero pod naciskiem inspektora pracy. Ten brak dobrego i solidnego obuwia ochronnego kosztuje nas corocznie setki kalek i inwalidów pracy. ✪ Zdaje się, że przy dobrej woli możnaby w Polsce uruchomić produkcję tanich i dobrych butów bezpieczeństwa i ochraniaczy nóg. Organizacje społeczne, w porozumienuu z przemysłem, powinny podjąć w tym kierunku inicjatywę.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Komunikaty Zarządu Głównego.

4) Celem przyjścia z pomocą kolegom w **różnych sprawach natury prawnej**, jak np.: angażowanie, zaszeregowanie, uposażenie, awansowanie, wymówienia, zaliczenia lat do emerytury i t. d., — Zarząd Główny zaprosił do współpracy ze Stowarzyszeniem **doradcę prawnego**, wybitnego znawcę spraw szkolnych, który zobowiązał się udzielać porad i wyjaśnień za pośrednictwem Zarządu Głównego. Zarządy Kół lub koledzy indywidualnie proszeni są o zwracanie się na piśmie do Zarządu Głównego (Warszawa, ul. Żórawia 9) w sprawach, w których chcieliby otrzymać poradę. Zarząd podaje poradę bezpośrednio zainteresowanym **bezpłatnie.** ✪ Z poradnictwa naszego wyłączone jest prowadzenie spraw (w sądzie i wobec władz szkolnych), oraz sporządzanie pozwów, odwołań i t. p.

5) Kwitujemy z odbioru następujących **składek**: 1) Aleksandrów 10. 50 2) Kalisz 22.50 3) Król. Huta 27.90 4) Leszno 34.30 5) Lwów 212,05 6) Łuniniec 12.50 7) Płock 16.50 8) Poznań 188.75 9) Rozwadów 8.— 10) Skałka k. Olkusza 24.— 11) Sochaczew 18.90 12) Suwałki 23.50 13) Tarnopol 10.50 14) Tarnów 48.— 15) Warszawa 300.—.

Konferencja w Zarządzie Gł. Z. N. P.

Wskutek propozycji Związku N. P., aby nasze S. N. S. Z. skłonić do stworzenia jednej organizacji, wysłał Zarząd Główny S. N. S. Z. w poprzedniej kadencji ankietę do Kół w celu otrzymania opinji Kół S. N. S. Z. w sprawie fuzji. Na dwadzieścia kilka odpowiedzi Kół, przeważnie szczegółowo umotywowanych, 2 były za połączeniem, reszta

wyraziła swój sprzeciw, wyrażając równocześnie chęć podjęcia dyskusji na temat federacji. Ten wynik ankiety został przedstawiony Zarządowi Głównemu Z. N. P. przez delegację naszego S. N. S. Z. w osobach prezesa inż. Kuczyńskiego i kol. Bartosikówny. W motywach swego negatywnego stanowiska podkreślały Koła głównie trudność zabezpieczenia interesów szkolnictwa zawodowego, które jest bardzo zróżnicowane, bardzo odrębne i niedość rozumiane przez nauczycielstwo innych typów szkół. Poadto wysuwały Koła następujące motywy: 1) obawę majoryzacji 2) utrudniony kontakt bezpośredni z Ministerstwem W. R. i O. P., bardzo potrzebny obecnie i często bezpośredni 3) konieczność odrębnej i uproszczonej organizacji kontaktu z Izbami Przemysłowo - Handlowemi i Rzemieślniczemi 4) zbyt skomplikowaną organizację niższych komórek Z. N. P. na prowincji. ✪ Zabezpieczeniem interesów szkolnictwa zaw. mógłby być tylko podział na 3 sekcje: szkolnictwa powsz., średniego ogólnokszt. i zawodowego, przyczem musiałaby być zagwarantowana kolejność obioru prezesa Z. N. P. z trzech wymienionych Sekcyj. ✪ Przedstawiciele Z. N. P. oświadczyli, że proponowane zmiany statutowe nie są możliwe do przeprowadzenia i do przyjęcia, oraz, że negatywna odpowiedź naszych Kół zmusza ich do rozpoczęcia na własną rękę organizowania Sekcji szkół zawodowych w ramach statutowych Z. N. P. ✪ Przedstawiając ten wynik konferencji, Z. Gł. S. N. S. Z: komunikuje, że w najbliższym czasie zostanie do naszych Okręgów, Kół i Placówek wysłana odpowiednia odezwa i instrukcja w sprawie naszej pracy organizacyjnej.

Wnioski w sprawie „Wytycznych dla gimnazjów krawieckich", przyjęte na Walnym Zjeździe Delegatów przez Sekcję Szkół Żeńskich.

W stosunku do wytycznych Zjazd Delegatek S. Z. Ż. wysuwa następujące postulaty:

1) Stwierdziwszy, że przewidywany typ gimnazjum krawiecko - bieliźn. będzie szkołą bardzo trudną, musi być przeprowadzona ścisła selekcja wstępującej młodzieży. Uważamy za konieczne przeprowadzenie poza egzaminem przewidzianym w wytycznych egzaminu sprawdzającego uzdolnienia zawodowe i rysunkowe oraz badań psychotechnicznych. Doświadczenie wielu szkół, prowadzone w ciągu szeregu lat, dowodzi wysokiego stopnia zgodności pomiędzy wynikami badań psychotechnicznych wstępnych, a dalszemi obserwacjami szkoły. ✪ 2) Zjazd uznał za niemożliwe osiągnięcie celów nauczania języka obcego, zaznaczonych w wytycznych przy przewidzianym wymiarze godzin. Zjazd proponuje zmianę punktu C w następujący sposób: „przyswoiła sobie odpowiedni zapas wyrazów i zwrotów z uwzględnieniem w pewnej mierze również słownictwa zawodowego, oraz form gramatycznych, niezbędnych do posługiwania się pomocami zawodowemi i obcym językiem". Tak nakreślone cele dadzą się osiągnąć jedynie przy wydatnem powiększeniu ilości godzin. ✪ 3) Zjazd uważa za konieczne wprowadzenie do programu gimnazjum krawiecko - bieliźn. nauki gospodarstwa domowe-

go, ze względu na ważność odpowiedniego przygotowania kobiety zarówno z punktu widzenia potrzeb gospodarczych kraju, jak i jej przyszłego życia. ✪ 4) Zjazd uważa za konieczne zmianę ustępu dotyczącego podziału klas na grupy (str. 14) w sposób następujący: „Przy prowadzeniu ćwiczeń z zakresu przedmiotów, które będą tego wymagały, a zwłaszcza przy zajęciach warsztatowych, klasa musi być dzielona na grupy. Liczba młodzieży w grupie uzależniona jest od właściwości danego zawodu i względów dydaktycznych, nie może jednak przekraczać 25 uczennic". ✪ 5) W celu osiągnięcia wysuniętych postulatów Zjazd proponuje: ✪ 1) Zmniejszyć na kursie I ilość godzin matematyki i wiadomości przyrodniczych do 3, a wprowadzić język obcy w wymiarze 3 godzin tygodniowo. ✪ 2) Na kursie II zmniejszyć ilość godzin materjałoznawstwa do 3 godzin, a powiększyć ilość godzin języka do 3. ✪ 3) Na kursie III wprowadzić 3 godz. gospodarstwa domowego, a zmniejszyć ilość geografji do 1 i historji do 1 tyg. przyczem naukę tych przedmiotów przeprowadzić po 2 godziny systemem semestralnym na wzór szkoły powszechnej.

Do członków Koła Warszawskiego.

KKO. udziela pożyczek pod zastaw Obligacji Pożyczki Narodowej członkom tych Stowarzyszeń, które mają wkład w K.K.O.

Koło Warszaw. Stow. Naucz. Szkół Zaw. posiada wkład w KKO.

BIURO P. P. PRZY S. N. S. Z. OGŁASZA NASTĘPUJĄCE WOLNE POSADY:

1) Dyrekcja 4-letniej Koed. Szkoły Handl. P. M. S. w Baranowiczach komunikuje, że od dn. 16 stycz. b. r. wakuje tam stanowisko nauczyciela do nast. przedmiotów: jęz. niem. (20 godz. tyg.), chemja (4 godz. tyg.), kaligrafja (3 godz. tyg.), razem 27 g. tyg. płatnych: kaligr. po zł. 8.33 za godz: mies: i niem: + chemja po zł. 10,71 za godz. mies. Składki do Ubezp. Społ. opłaca koncesjonarjusz. Pożądany naucz. handlowiec. ✪ 2) W szkole handlowej w Suwałkach wakuje posada nauczyciela handlowca na 21 godz. tyg. tygodn. i wychowawstwo. Przedmioty. 1) organizacja i technika handlu kl. 4. godz. 2, 2) spółdzielczość kl. 4, godz. 3, 3) księgowość spółdz. kl. 4, godz. 4, 4) organizacja i admin. spółdzielni kl. 4 godz. 2, 5) towaroznawstwo kl. 2 godz. 2, kl. 3 godz. 3, 6) geogr. gosp. kl. I — III, godz. 2 + 2 + 1).

KURSY KORESPONDENCYJNE DLA NAUCZ. SZKÓŁ HANDLOWYCH

Przygotowanie nauczycieli szkoły handlowej do pracy pedagogicznej musi być stale uzupełniane, gdyż życie gospodarcze rozwija się i różniczkuje nieustannie, wykazuje coraz nowe formy. Toteż szkoła handlowa chcąc nadążyć za życiem praktycznem, powinna dbać przedewszystkiem o stałe dokształcanie swych nauczycieli.

✪ Zagadnienie dokształcania się czynnego nauczyciela szkoły handlowej napotyka na poważne trudności, gdyż przy dzisiejszych kryzysowych wynagrodzeniach nauczyciel zmuszony jest do przeciążania się ilością lekcyj — nieraz w szkołach różnego stopnia. Chcąc chociaż częściowo zaspokoić tę potrzebę. Zarząd Główny Stowarzyszenia Nauczycieli i w artykułach fachowych, postanowił na podstawie zgody Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołać do życia. Kursy Korespondencyjne dla nauczycieli szkół handlowych. ✪ Kursy te będą przez dostarczanie treściwych, a zawsze aktualnych opracowań z życia praktycznego: ✪ a) umożliwiać nauczycielom szkół handlowych stałe dokształcanie się, b) stanowić lekturę pomocniczą dla młodzieży szkolnej, c) uzupełniać podręczniki i aktualizować naukę w szkole handlowej. ✪ Oprócz tego Kursy Korespondencyjne będą informować nauczycieli o ukazujących się nowych wydawnictwach z tych dziedzin, które przedewszystkiem są ważne dla nauczycieli. Informacje te zawierać będą streszczenia i charakterystykę ukazujących się dzieł. ✪ Ponadto Kursy prowadzić będą poradnictwo fachowe dla nauczycieli szkół handlowych przez udzielanie bezpłatnych porad i wyjaśnień wszystkim uczestnikom Kursów — drogą korespondencji. ✪ W ten sposób organizowana praca — zwłaszcza w dziale wydawniczym — będzie oczyiście kosztowna; wiedząc zaś, że dziś nauczycielstwo szkół handlowych nie będzie mogło opłacać znacznych kosztów nabycia tych wydawnictw, Zarząd Główny Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych stanął już na samym początku wobec konieczności stworzenia instytucji deficytowej. Opłaty za korzystanie z usług Kursów przedstawiają zatem tylko zwrot niewielkiej części kosztów własnych. ✪ Za niewielką opłatą Kursy Korespondencyjne będą się starały dać uczestnikom materjał naukowy dobry, dostosowany do potrzeb szkoły. Kierownictwo Kursów będzie zresztą zawsze i chętnie uwzględniać w miarę możności życzenia uczestników, odnoszące się do zakresu, poziomu i kierunku pracy Kursów. ✪ Opłata abonamentowa roczna wynosi zł. 50.— Celem jak największego udostępnienia wydawnictw Kursów, jako nieodzownej pomocy przy nauczaniu, przewidziana została ulgowa opłata abonamentowa w wysokości 20.— zł. rocznie dla nauczycieli tych szkół, które są stałymi uczestnikami Kursów. Zainteresowani nauczyciele jednej szkoły mogą tę opłatę pokrywać wspólnie na podstawie bezpośredniego porozumienia się między sobą. ✪ Wiadomości bibljograficzne wydawane będą na luźnych kartach o takich wymiarach, aby je można było wstawiać do kartoteki, ułożonej według przedmiotów. Kierownictwo Kursów poda oddzielnie szczegółowy plan układu kartoteki oraz postara się o udostępnienie szkołom jednolitych skrzynek kartotekowych. ✪ Jak już wspomniano, Kursy powołane są do życia za zgodą Ministerstwa W. R. i O. P., które zainteresowało się rozpoczętą akcją. Prace i wydawnictwa Kursów przeprowadzane będą zgodnie z zamierzeniami programowemi władz szkolnych i przy finansowem poparciu tych władz. ✪ Kierownictwo Kursów zaprasza P. T. Koleżanki i Kolegów do współpracy nad opra-

cowywaniem poszczególnych zagadnień, względnie do wskazywania nazwisk i adresów znanych sobie fachowców w poszczególnych dziedzinach, oraz do udzielania ewentualnie swych uwag co do idei i programu działalności Kursów. ✪ Kierownictwo Kursów Korespondencyjnych przyjmuje zgłoszenia uczestnictwa w Kursach i udziela wszelkich dodatkowych informacyj. Siedziba Kursów mieści się obecnie w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej im. Roeslerów w Warszawie, ul. Chłodna 33, tel. 640-35.

SZKOLNICTWO ŻEŃSKIE RĘKODZIELNICZO - PRZEMYSŁOWE.

Kiermasz Gwiazdkowy żeńskich szkół przemysłowych i rękodzielniczych, odbywał się w grudniu r. 1934 w jednej z sal seminarjum na Górnośląskiej. Szkoły, pomimo powszechnie znanej i — zrozumiałej zresztą tendecji — przetrzymywania najlepszych prac do wystawy, dały (naogół) rzeczy pierwszorzędnej jakości, oryginalnie pomyślane, zgodne z tendencjami mody, a noszące piętno polskości. Wybitnie oryginalne i naprawdę polskie (choć nie ludowe!) były h a f t y. Przeważnie proste w kompozycji, odznaczały się subtelnemi harmonjami kolorystycznemi, uzyskanemi przez umiejętne stosowanie płócieu chłopskich i lnów „Ładowych" przy operowaiu t. zw. „ścieżkami". Do najlepiej udanych kompletów można zaliczyć „serwetki śniadaniowe" i „do czarnej kawy", odpowiadające duchowi skromnych nowoczesnych wnętrz. Hojnie porozkładane i porozwieszane koronki frapowały stosunkowo niskiemi cenami i precyzyjnem wykonaniem, natomiast pod względem kompozycji były przeładowane — niezależnie od tego mogły jednak dobrze wyglądać na polerowanej płaszczyźnie stołu. Dalej przyciągały wzrok zwiedzających porozstawiane (dosyć chaotycznie coprawda) barwne — aż za barwne — m a s k o t y. Kilka sztuk było pomysłowych n. p. jamnik, tukan, ale wszystkie niepotrzebnie utrzymane — omal niewolniczo — w charakterze znanych powszechnie, maskot niemieckich. Brakowało prawdziwie wesołych i estetycznych zwierzaków, mogących służyć jako zabawki, a nietylko jako (w gruncie rzeczy) zbędne zbiorniki kurzu — czyli filcowe „domowe maskoty". Bezpretensjonalnie, a miło i zabawnie wyglądała gromadka l a l e k w strojach ludowych. — Były to „grubo ciosane", ginące stopniowo z powierzchni ziemi „Kasie", „Marysie„ „Maćki" i „Wojtki", a nie poprzebierane i wymalowane panieneczki czy colombinki — jakto po sklepach się zdarzało. Od eksponatów, stanowiących cząstkę wnętrza lub jego dekorację, przechodziło się do przedmiotów i artykułów użytku osobistego. K o n f e k c j a d a m s k a była najlepiej reprezentowana przez kompleciki spacerowe, składające się z rękawiczek filcowych (szytych ręcznie) i torebek. Wykończenia i przybrania sukien dano ogromine urozmaicone, choć niezbyt odbiegały od pomysłów żurnalowych. Z krawieccyzy najciekawiej przedstawiał się kostjum narciarski, jednakże nie wszyscy są zwolennikami krótkich spodni i kamaszy, a na śniegu zawsze ładniej wyglądają żywe barwy, niż gaszone. Dodać należy, że ceny wszystkich omal eks-

ponatów krawieckich były wyjątkowo nisko kalkulowane i to było prawdę powiedziawszy ich największym plusem. Trykotarstwo ręczne i maszynowe, choć bardzo poprawne i estetyczne, wobec wysokiego poziomu artykułów z tej branży, znajdujących się na rynku, nie wniosło nic specjalnie nowego. Najlepiej udane były komplety sportowe. Jest rzeczą zastanawiającą, że wobec doskonałego zaopatrzenia innych działów, omal nie zapomniano o dziale ubranek trykotowych dziecięcych, a przecież solidne wyekwipowanie tego właśnie działu, byłoby się niewątpliwie sowicie opłaciło. Poza kilkoma sukieneczkami „ręcznemi" i „niedźwiadkami" maszynowemi oraz pulowerkiem (szarym!) nic właściwie nie było godnego uwagi. Nie twierdzę, że dzieci trzeba koniecznie ubierać niebiesko lub różowo, twierdzę natomiast z całą pewnością, że n i e trzeba dzieci ubierać szaro, brunatno i ciemno. Jest przecież tyle innych możliwości kolorystycznych, jednak nie zostały one tymczasem wyzyskane. Kamasznictwo dało, dowcipnie uszyte z grubego materjału lnianego (z Ładu), domowe zielone pantofelki — szkoda, że była tylko jedna para. ✪ Bielizna przedstawiała się dobrze i wdzięcznie tak pod względem barwy, jak techniki wykonania i kroju. Nieprzeładowana haftem, robiła wrażenie wytwornej elegancji. Specjalny stół przeznaczono na delikatne i ślicznie uszyte wyprawki dla niemowląt. O bieliźnie dla dzieci powyżej roku niestety zapomniano. Na Kiermaszu można było nietylko zaopatrzyć się w t. zw. „praktyczne rzeczy" oraz prezenty gwiazdkowe, można również było (po cenach niskich) kupić różne smakołyki dla „swoich" i gości. W końcu sali, pod błyszczącym cellofanem lśniły pierniczki, torty, sękacze, nawet czekoladki, a na półkach słoiki z bardzo apetycznie wyglądającemi konfiturami. „Klijenci" byli obsługiwani sprężyście i chętnie przez dyżurne uczennice, w ostatnich dniach trochę znudzone małą liczbą zwiedzających. Kasa i paczkarnia funkcjonowały doskonale. Reasumując całość wrażeń — Kiermasz był udany, a jednak czegoś mu brakowało. B r a k o w a ł o r e k l a m y zewnętrznej, no i wewnętrznej. Panie z poza grona nauczycielskiego, te panie, które dużo chciały i mogły kupić, były poprostu zdezorjentowane i błąkały się po gmachu, nie wiedząc w którą stronę się zwrócić. Umieszczenie kilku jeszcze reklam w pismach oraz tablic drogowskazów, a może i dyżurnej uczennicy na korytarzu, byłoby temu zapobiegło oraz wpłynęło dodatnio na frekwencję, która pod koniec istnienia krótkotrwałej, a w rezultacie udanej imprezy, jaką był kiermasz, powinna była wzrastać, a nie maleć. M. S.

SPIS TREŚCI ROCZNIKA VI (r. 1934).

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski.**

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Głów. P. K. O. Nr. 17.375. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Druk Piotra Laskauera w Warszawie, Marjensztadt 8. Tel. 222-39.